Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

28. posiedzenie, 1. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 26. Listopada 1889.

Treść: Urlop p. Chamca. — Spis petycyj. — Interpelacya p. Romańczuka i tow. w sprawie nieżyczliwości starosty kołomyjskiego dla Rusinów tamtejszych. — Oświadczenie p. Szczepanowskiego w sprawie okólnika pow. komitetu przedwyborczego w Kałuszu i odpowiedź p. Romańczuka na to. — Uchwalenie zmiany w ustawie o opodatkowaniu psów we Lwowie. — Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku p. Madeyskiego w sprawie sądownictwa karnego. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Krynickiego, Teliszewskiego i sprawozdawcy Zolla. Uchwała wniosków komisyi. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi prawniczej w sprawie spisywania ugód sądowych dotyczących przeniesienia własności nieruchomej i ułatwienia wpisów tabularnych przy nieruchomościach niżej 300 zł. wartości. — Dalszy ciąg rozprawy budżetowej. Uchwała działu dochodów funduszu krajowego. Projekt uchwały finansowej. Głos p. Chrzanowskiego w tym przedmiocie. Zawotowanie uchwały finansowej. Uchwalenie dochodów i wydatków fundusszu policyi krajowej i objaśnienie p. Goldmana w tym przedmiocie. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi drogowej w przedmiocie budowy drogi z Zakopanego do Węgier i poprawy dróg gminnych w Tatrach. — Załatwienie petycyi Wydziału Rady powiatowej w Buczaczu i gminy Repużyńce o odpisanie podatków z powodu klęsk elementarnyzh. — Uchwalenie ustaw o przydzieleniu gmin Tarnawa górna i dolna, Hroszówka, Jabłonica ruska i Ulucz tudzież gminy i obszaru dworskiego Iskań do innego okręgu reprezentacyi powiatowej. — Załatwienie petycyi Baligrodu i okolicznych, Bukowska, Kłaj-Szarów i Targowisko, tudzież Lutowiska o utworzenie urzędów podatkowych w Baligrodzie, Bukowsku, Niepołomicach i Lutowiskach. — Sprawozdanie komisyi gosp. kraj. o szkole i folwarku w Czernichowie. Głosy pp. Wład. Koziebrodzkiego z rezolucyami, Antoniewicza i sprawozdawcy Viviena. Uchwalenie wniosków komisyi i rezolucyi Koziebrodzkiego. — Sprawozdanie komisyi gospod. krajowego o niższych szkołach rolniczych i kraj. szkole ogrodniczej. Głosy pp. Antoniewicza i sprawozdawcy Struszkiewicza. Uchwalenie wniosków komisyi. — Sprawozdanie komisyi gospod. kraj. o czyn-

nościach Wydziału krajowego w sprawach gospodarstwa rolnego i leśnego oraz w sprawach melioracyjnych. Głosy pp. Tarnowskiego Stan. (młodszego) z wnioskiem, Stadnickiego Jana, Wereszczyńskiego, Skałkowskiego i sprawozdawcy Grossa. Uchwalenie wniosku komisyi i wniosku p. Tarnowskiego. — Sprawozdanie komisyi prawniczej o wnioskach pp. Teliszewskiego i Żardeckiego w sprawie należytości za doręczanie pism sądowych. Głosy pp. Merunowicza, Teliszewskiego i sprawozdawcy Krynickiego. Uchwalenie wniosku komisyi. — Uchwała w sprawie przydzielenia miejscowości Magdalówka do okręgu sądu i starostwa w Skałacie. — Uchwała w sprawie opodatkowania towarzystw zarobkowych i przemysłu domowego. — Uchwała w sprawie powszechnej asekuracyi przymusowej. — Przyjęcie do wiadomości sprawozdań o czynnościach depart. IV. i VI. Wydziału krajowego. — Uchwała wniosków komisyi administracyjnej w sprawie zarazy racicznej i pyskowej. — Uchwała przekazania wszystkich niezałatwionych petycyj i wniosków Wydziałowi krajowemu. — Oznajmienie względem zamknięcia sesyi sejmowej. — Odczytanie i zatwierdzenie protokołu 28. posiedzenia. — Przemowy marszałka, p. Jaworskiego i ponownie marszałka. — Zamknięcie sesyi.

Początek posiedzenia o godzinie 11. przed południem.

Przewodniczący J. E. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony rządu: J. E. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Dr. Bronisław Łoziński, c. k. radca Namiestnictwa.

Sekretarze: pp. Adam Jędrzejowicz, Antoni hr. Wodzicki, Dr. Włodzimierz Kozłowski, Dr. Konstanty Teliszewski.

Obecnych posłów 120.

J. E. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół z 26. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Protokół z wczorajszego posiedzenia jest złożony w biurze sejmowem panom posłom do przeglądnięcia.

Mam zaszczyt zawiadomić Wysoką Izbę, iż udzieliłem p. Chamcowi urlopu na dzień dzisiejszy.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu nadesłanych petycyj.

Sekretarz p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Petycye wniesione po dzień 26. listopada 1889.

1083. L. s. 1509. Gmina miasta Kołaczyce przez p. Palcha, o przyzwolenie na pobór opłat gminnych od trunków spirytusowych, miodu, piwa i wiśniaku do gminy wprowadzanych — do Wydziału krajowego.

1084. L. s. 1510. Gmina Markowce przez p. Wereszczyńskiego, o oddanie jej wszelkich robót około drogi krajowej z Tyśmienicy do Kołomyi na przestrzeni gruntów gminnych celem dostarczenia zarobku mieszkańcom — do Wydziału krajowego.

1085. L. s. 1511. Gmina Młyniska przez p. Herasymowicza o wyjednanie opustu podatków z powodu nieurodzaju i o zapomogę — do Wydziału krajowego.

1086. L. s. 1512. Wyborcy powiatu turczańskiego przez p. Teliszewskiego, o uregulowanie sprzedaży i zniżenie cen soli dla bydła — do komisyi gospodarstwa krajowego.

1087. L. s. 1513. Ci sami przez p. Teliszewskiego o zapobieżenie wyzyskiwaniu ludności przez pokątnych pisarzy — do komisyi prawniczej.

1088. L. s. 1514. Rada szkolna miejscowa w Radomyślu przez p. Antoniego Wodzickiego o podwyższenie płac lub udzielenie zapomogi tamtejszym nauczycielom — do komisyi szkolnej.

1089. L. s. 1515. Józef Weiss właściciel dóbr Grudna górna, przez p. Rutowskiego, o bezprocentową pożyczkę z powodu nieurodzaju — do Wydziału krajowego.

1090. L. s. 1516. Antonina Morawska wdowa po nauczycielu, przez p. Romanowicza o zapomogę — do Wydziału krajowego.

1091. L. s. 1517. Marcin Mikuś były drożnik, przez p. Bobczyńskiego, o przyznanie lat służby, wymierzenie pensyi lub nadanie posady drożnika — do Wydziału krajowego.

1092. L. s. 1520. Czytelnia polska akademików górniczych w Leoben, przez p. Szczepano-

wskiego, o ustanowienie dla tamtejszych akademików narodowości polskiej z Galicy kilka krajowych stypendyów — do Wydziału krajowego.

1093. L. s. 1521. Ta sama, przez p. Szczepanowskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego.

1094. L. s. 1523. Wizytatorka sióstr miłosierdzia w Krakowie, przez p. Kramarczyka, o subwencyą dla zakładów sióstr miłosierdzia w Rozdole, Czerwonogrodzie, Bursztynie i Nowosiółkach — do Wydziału krajowego.

1095. L. s. 1525. Bursa gimnazyalna im. ś. p. ks. Feliksa Dymnickiego w Rzeszowie, przez p. Adama Jędrzejowicza, o zapomogę — do Wydziału krajowego.

Zanim przystąpimy do porządku dziennego, proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacyi do komisarza rządowego.

Sekretarz p. Teliszewski (czyta):

Interpelacyja
do cisarsko-korołewskoho komisarja prawytelstwennoho.

Prezes kuratorji kołomyjskoji szkoły żydiwskoji, adwokat dr. Milgrom, rozhołosyw po misti Kołomyji, szczo nowo imenowanyj c. k starosta Mięsowycz, koły zhadana kuratoryja jemu predstawlałaś, na zapytanie, jak majut żydiwski wyborci postupaty pry nowych wyborach miskych w Kołomyji, widpowiw jemu, szczo łyszaje im swobodu, koby tilko ne wybrały nijakych Rusyniw. W naślidok toji besidy wsi tyji elementy, kotri do 1885-oho roku łychym zarjadom rujnowały misto, doky wydił krajewyj ich hospodarci ne położyw koneć, nabrały znow ducha i społuczyły sia ne tilko protyw Rusyniw ałe i protyw wsich chrystyjan. W zahali tamoszne starostwo, imenno c. k. komisar Wajdowycz, pid płaszczykom poborjuwania moskalofilstwa, postupaje tak, jak koły by chotiło oczewydno pomahaty zhadanym elementam, kotrym prowodyt klika pokutnych pysariw, napiatnowanym kołyś najwyższoju własteju autonomicznoju kraju, szczoby znow pryjszły do zarjadu mista. Pry takij pomoczy porjadna ludnist mista na publycznych zhromadżeniach buwaje terroryzowana, do słowa nedopuszczena, reprezentacya mista bezczeszczena i t. d.

Zważywszy, szczo takie postupowanie c. k. iprawytelstwennoji własty naruszaje swobodu autonomiji, szkodyt interesam mista, pidkopuje powahu c. k. prawytelstwa, neguje riwnoprawnist narodnu,

pidpysani zapytujut c. k. prawytelstwo:

1. czy znaje ono o tim postupowaniu c. k. starostwa kołomyjskoho?

2. szczo ono hadaje zrobyty, aby tomu postupowaniu wczas położyty koneć i ustoronyty łycho, jesły jake czerez to wże stało sia?

3. czy i jak ono hadaje postaraty sia, szczoby interesa mista Kołomyji ne buły narażeni na szkodu?

J. Romanczuk w. r.
wneskodatel.

Sawczak, Korol, Rożankowskij, Sirko, Okunewskij, Herasymowycz, Mandyczewskij, Hamorak, Huryk, Barabasz, Kułaczkowskij, Olpiński, Siczyńskij, Antonewycz, Tełyszewskij.

J. E. hr. Marszałek. Interpelacyę tę udzielę p. komisarzowi rządowemu. Przed przystąpieniem do porządku dziennego zażądał głosu p. Szczepanowski.

P. Szczepanowski ma głos.

P. Szczepanowski. Wysoki Sejmie! W dyskusyi przedwczorajszej, poseł Romańczuk odczytał pewien dokument, który miał stwierdzić, że rada powiatowa kałuska urzędownie mięszała się do wyborów i wpływała na ich wynik, zalecając wybór marszałka powiatowego p. Stanisława Komornickiego.

Uproszony jestem przez p. Komornickiego do podania następującego sprostowania faktu.

Dokument autografowany, na który p. Romańczuk się powoływał rzeczywiście wystosowany jest do delegatów.

Jest tu jeden list zatytułowany: Do Wielmożnego delegata wydziału powiatowego, a kończy się słowami: „O wyniku wyborów zechce WPan natychmiast po dokonanym wyborze zawiadomić“. Od komitetu przedwyborczego. Podług wyjaśnienia p. Komornickiego, rola wzmiankowanego wydziału powiatowego przedstawia się w tem świetle, że to wyrażenie „Wydział powiatowy“ jest tylko adresem miejsca, gdzie komitet wyborczy urzędował. A że tak tylko było to zrozumiane przez delegatów, do których ten list adresowany został, stwierdza odpowiedź,

która z wierzchu zaadresowaną jest: do Świetnego Wydziału Rady powiatowej, intytulacya zaś pisma właściwego w środku brzmi: „Świetny komitecie przedwyborczy!“ a zatem nie była wątpliwość, do kogo się pisze. Delegat pisał do komitetu przedwyborczego pod adresem Wydziału Rady powiatowej — jako lokalu.

Dalej uprasza p. Komornicki, ażebym na dowód jak dalece on uważał, że Rada powiatowa i Wydział Rady powiatowej powinny służyć dla obywateli wszystkich całego powiatu, a nietylko z pewnego stronnictwa, ażebym przytoczył, że z największą chęcią kontrkandydatowi udzielił sali Rady powiatowej do odbywania zgromadzenia przedwyborczego.

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Ja w mojej promowi zwernuw uwahu na toje, szczo pyśmo, o kotre chodyt p. Szczepanowskomu, mało oficyalnyj charakter, a okazywało sia toje na toj pidstawi, szczo na pyśmi buła peczat' Wydiła powitowoho, po druhe, szczo na tym pyśmi buw pidpisanyj zastupnyk marszałka powitowoho, po tretie, szczo w nim żadano, aby widpowidy buły podawani do Wydiłu powitowoho, a ne do komitetu wyborczoho, a po czetwerte, szczo pyśmo toje buło wysłane do naczalnykiw hromadzkich. Tyi czotyry obstawyny sut' piśla mojeji hadki dostatoczni, aby tomu pyśmu nadaty wsiaki oznaky aktu oficyalnoho. Jesły delegaty inaksze toje rozumiły, to jest' ricz insza, ałe fakt zachodyt, szczo, koły dostało sia toje pyśmo do hdekotrych naczalnykiw hromadskich, buło z toho wzhladu neporozuminje, bo ony uważały toje pyśmo jako urjadowe wid Wydiłu powitowoho pochodiacze.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Na porządku dziennym:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego z petycyi magistratu miasta Lwowa w przedmiocie zmiany ustawy w poborze opłaty od psów w obrębie miasta Lwowa.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszad ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycyi magistratu król. stoł. miasta Lwowa w przedmiocie zmiany ustawy z dnia 29. listopada 1877 Dz. u kr. Nr. 57, wprowadzającej opłatę gminną od psów w obrębie gminy miasta Lwowa.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 24. listopada 1889 przekazał Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu jako komisyi petycyę magistratu miasta Lwowa imieniem gminy miasta Lwowa o zmianę ustawy z 29. listopada 1877 L. 57 Dz. u. i rozp. kraj. w sprawie opłaty gminnej od psów w obrębie miasta Lwowa z poleceniem ustnego zdania sprawy jeszcze w bieżącej sesyi sejmowej.

W wykonaniu powyższego polecenia Wydział krajowy ma zaszczyt przedłożyć następujące sprawozzanie.

Ustawą z dnia 19. grudnia 1872 Dz. u. kr. Nr. 75. wprowadzono w obrębie gminy miasta Lwowa opłatę gminną od psów, a to po 2 zł. rocznie tak od samca, jakoteż od samicy.

Od 1. stycznia 1878 weszła w życie obecnie obowiązująca ustawa z dnia 29 listopada 1877. Dz. u. kr. Nr. 57 ustanawiająca gminną opłatę roczną od każdego w obrębie gminy m. Lwowa utrzymywanego psa samca 5 zł., a od psa samicy po 1 zł., uwalniająca równocześnie od jakiejkolwiek opłaty psy łańcuchowe.

W początku obowiązująca ustawa osiągnęła pożądany cel weterynaryjno-policyjny, wszelako później w miarę jak liczba małą opłatą gminną obłożonych samic ciągle wzrastała, wyłoniły się uzasadnione obawy, że nierówna skala opodatkowania samców i samic wywołała niewłaściwy stosunek płciowy, który zagrażając niebezpieczeństwu publicznemu ponownej domaga się poprawy.

Sprawą tą kilkakrotnie zajmowała się reprezentacya miejska we Lwowie, a chcąc złemu zaradzić i odpowiednio do stosunków miejscowych unormować wysokość dotychchzasowej gminnej opłaty od psów, postanowiła Rada miejska na posiedzeniach dnia 6. i 14. listopada 1889 prosić Wysoki Sejm o zmianę obowiązującej ustawy w §. 1., a to w ten sposób, by gminie miasta Lwowa wolno było pobierać tytułem opłaty gminnej tak od psów samców jako też od psów samic kwotę do pięciu (5) zł. rocznie.

Wysokość opłaty w granicach kwoty do 5 zł. uchwali corocznie i poda do publicznej wiadomości Rada miejska m. Lwowa.

Żądanie powyższe Rady miejskiej miasta Lwowa nie jest wcale wywołane potrzebą finansową podwyższenia dochodu z opłaty od psów, lecz jest wynikiem jedynie względów weterynaryjno-policyjnych.

Przeciw powyższej prawomocnie powziętej i należycie ogłoszonej uchwale Rady miejskiej miasta Lwowa wpłynęły w ciągu terminu reklamacyjnego dwa protesta od obywateli miasta Lwowa, posiadaczy psów, wszelako względy tam przytoczone, zdaniem Wydziału krajowego, nie potrafiły obalić słuszności motywów Rady miejskiej, jakimi reprezentacya miasta Lwowa powodowała się, wnosząc niniejszem przedstawioną prośbę.

W uwzględnieniu powyżej przytoczonych motywów Wydział krajowy popiera uchwałę Rady miejskiej miasta Lwowa i wnosi:

Wysoki Sejm raczy załączony projekt do ustawy zmieniającej §. 1. ustawy z dnia 29. listopada 1877 Dz. u. kr. Nr. 57 uchwalić.

Ustawa

z dnia . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o poborze gminnej opłaty od psów w obrębie gminy miasta Lwowa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

§. 1.

Gmina król. stoł. miasta Lwowa pobierać będzie przez organa swoje corocznie od każdego psa utrzymywanego w obrębie miasta Lwowa z przedmieściami gminną opłatę tak od samców jako też od samic w wysokości najwyżej do pięciu zł. (5 zł.) od sztuki.

Wysokość opłaty tak od psa samca jako i samicy uiścić się mającej w granicach powyższej kwoty corocznie uchwala Raka miejska król. stoł. miasta Lwowa i podaje do publicznej wiadomości.

§. 2.

Opłata uiszczać się ma całorocznie z góry w styczniu każdego roku.

§. 3.

Od psa, który w ciągu roku nad 14 dni we Lwowie pozostaje, uiścić należy opłatę za cały rok.

§. 4.

Szczenięta ssące nie podlegają opłacie.

§. 5.

Trzymanie psa nad czternaście dni we Lwowie bez zgłoszenia do magistratu i uiszczenia opłaty, podpada grzywnie wysokości dwukrotnej opłaty.

§. 6.

Psy w obrębie realności ciągle na uwięzi trzymane, czyli tak zwane łańcuchowe, są wolne od gminnej opłały, muszą być jednak corocznie magistratowi wykazywane.

§. 7.

Niewykazanie w przeciągu dni czternastu magistratowi psa łańcuchowego podpada grzywnie w §. 5 ustanowionej.

§. 8.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. stycznia po jej ogłoszeniu, a jednocześnie traci moc obowiązującą ustawa z dnia 29. listopada 1877 r. L. 57 Dz. u. kr. o poborze opłaty gminnej od psów w obrębie miasta Lwowa

§. 9.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie pierwszego paragrafu ustawy.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard (czyta):

§. 1.

Gmina król. stoł. miasta Lwowa pobierać będzie przez organa swoje corocznie od każdego psa utrzymywanego w obrębie miasta Lwowa z przedmieściami gminną opłatę tak od samców jako też od samic w wysokości najwyżej do pięciu zł. (5 zł.) od sztuki.

Wysokość opłaty tak od psa samca jako i samicy uiścić się mającej w granicach powyższej kwoty corocznie uchwala Rada miejska król. stoł. miasta Lwowa i podaje do publicznej wiadomości.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. I ustawy dopiero co odczytany, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Następne §§. 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8 pozostają w tem samem brzmieniu co odnośne artykuły dotychczasowej dawnej ustawy.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §§. 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8, które pozostają w dotychczasowem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Paragrafy te są przyjęte.

Proszę odczytać §. 9, tytuł i wstęp ustawy.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajo wego p. Dr. Hoszard. (czyta):

§. 9. Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Ustawa

z dnia .... obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o poborze gminnej opłaty od psów w obrębie gminy miasta Lwowa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 9, tytuł i wstęp do ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 9, tytuł i wstęp są przyjęte.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania

J. E. hr. Marszałek. P. sprawozdawca wnosi przystąpienie do trzeciego czytania z pominięciem czytania. Kto jest za tem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje (czyta):

Sprawozdanie komisyi prawniczej z wniosku posła Madeyskiego w przedmiocie postępowania sądowego w sprawach karnych. **(Aleg. 189).**

Sprawozdawca p. Dr. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. Upraszam o sprostowanie pomyłek drukarskich: na stronicy 3 sprawozdania w wierszu 10 od góry po słowach: „nie będzie w nim widziało“ należy dodać wyraz: „obrońcy“. W trzecim punkcie wniosku komisyi po wyrazach: „iżby §§. 183—189“ dodać należy: „procedury karnej“.

(Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 189).

P. Marchwicki. Wnoszę uwolnienie od czytania sprawozdania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek na uwolnieuie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawłzdawca p. Dr. Zoll. (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. rząd:

1) ażeby dla skuteczniejszej ochrony wolności i czci obywateli państwa poczynił odpowiednie zarządzenia, któreby zdołały zapobiedz nieprawidłowościom, wydarzającym się przy wykonywaniu ustaw karnych, a w szczególności dawały rękojmię, że sprawowanie urzędów oskarzyciela publicznego, sędziego śledczego i przewodniczącego rozpraw karnych, pawierzane będzie zawsze urzędnikom do zajęć tego rodzaju szczególnie uzdatnionym i ażeby tak w tym celu, jakoteż ze względu na ważność zadania, jakie sądownictwo ma wogólności do spełnienia, starał się o trwałe pozyskanie dla tegoż najzdolniejszych sił prawniczych;

2) ażeby wziął pod rozwagę, czyby nie wypadało zmienić obowiązującej procedury karnej w tym kieranku, iżby w przygotowawczym okresie procesu karnego władza prokuratora i sędziego śledczego została ograniczoną, natomiast atrybucye Izby radnej trybunału były rozszerzone, tudzież, czyby nie należało ograniczyć a przynajwniej dokładniej sformułować przypadki, w których według §. 175 procedury karnej areszt śledczy przez sędziego śledczego może być zarządzony;

3) ażeby poczynił odpowiednie starania, iżby §§. 183—189 procedury karnej były jak najściślej wykonywane.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma zapisany p. Krynicki.

P. Krynicki. Zabrałem głos, aby wypowiedzieć moje osobiste zdanie w tej ważnej sprawie. O ileby zamierzano rezolucyami komisyi prawniczej sprawowanie sprawiedliwości w sprawach karnych popchnąć ku dalszemu udoskonaleniu, dążenie takowe popierać należy z całego serca.

Mam atoli pewne wątpliwości co do pobudek wniosku posła p. Madeyskiego — pobudek, które także sprawozdanie komisyi prawniczej jako swoje przyjęło. Wątpliwości moje wypowiedziałem już w komisyi, i dlatego poczuwam się do obowiązku, wypowiedzieć je także w Wysokiej Izbie.

Sądy wszędzie i zawsze były takie, jakie było społeczeństwo. To jest prawda tak stara jak świat.

Procedura nasza karna stoi na wysokości umiejętności. Kautele procedury przeciwko dowolności prokuratora i sędziego śledczego są wystarczające; każdy wniosek prokuratora musi poprzednio być rozeznany przez sędziego śledczego i stać się uchwałą sędziego śledczego; od każdego postanowienia sędziego śledczego idzie zażalenie do Izby radnej; od uchwały Izby radnej znowu do sądu wyższego, mianowicie w kwestyi uwięzienia. Przenieść punkt ciężkości śledztw, a mianowicie kwestyi uwięzień, od prokuratora i sędziego śledczego do kolegiów, na co motywa wniosku pana p. Madeyskiego, a także poniekąd sprawozdanie wskazuje, tak jak to jest we Francyi rzeczywiście, to w naszych stosunkach jest absolutnie niemożliwe. Nie pozwalają na to mianowicie wielkie nasze obwody sądowe i zaludnienie takowych. Bo proszę Panów, jeśli przeciętnie okręg sądowy we Francyi liczy 90.000 mieszkańców, to u nas liczy przeciętnie 300.000; weźmy n. p. obwód tarnopolski, który liczy 604.000 mieszkańców, a odległości sięgają 20 mil. Jakże tu możebnem już pierwsze postanowienie o wytoczeniu śledztwa, lub też o uwięzieniu czynić zawisłem dopiero od uchwały Izby radnej w Tarnopolu?

Wspomniano także o Anglii. Co się dzieje w Anglii, to do naszych stosunków zastosować się nie da. Anglia nie ma kollegiów żadnych, Anglia nie ma prokuratorów, w Anglii każdy prawy obywatel obejmuje rolę prokuratora, a prokurator „attorney general“ występuje dopiero w sprawach nadzwyczaj ważnych przed przysięgłymi, i ma także zadanie bronić praw korony w parlamencie. To są stosunki zupełnie inne.

Tyle tylko chciałem powiedzieć co do poruszonej we wnioskach p. Madeyskiego, a także w sprawozdaniu, kwestyi zmiany naszej procedury karnej, jakoby na wzór Francyi lub Anglii.

Teraz przechodzę do niektórych szczegółów. Już wniosek pana p. Madeyskiego, a także i sprawozdanie podnosi nadewszystko brak prawników szczególnie uzdolnionych. Oczywiście tyczy się to akwizycyj nowych. W tym względzie muszę sobie pozwolić małą dystrakcyę: nie brak nam ludzi zdolnych, a nawet bardzo zdolnych z natury, ale co prawda, spostrzegamy przy tych nowych akwizycyach, że wiedza prawnicza nie jest dostateczna.

Tutaj moi Panowie, sądy bardzo mało rzecz poprawić mogą; tu tylko szkoły, uniwersytety rzecz zmienić mogą, oczywiście przez zmianę systemu szkolnego. Nie jestem w położeniu ani przyznać, ani też zaprzeczyć twierdzeniu, że przewodniczenie w rozprawach karnych poruczane bywa systematycznie sędziom mniej do tego uzdolnionym. Gdyby gdziekolwiek system taki istniał, pochwalićby go nie można, ale zdaje mi się — a jest to tylko moje zdanie osobiste — że rzecz się ma, jak następuje: sędzia poszczególnie do spraw cywilnych uzdolniony, bywa naturalnie używany w dziale cywilnym; sędzia uzdolniony poszczególnie do agend karnych bywa używany w dziale karnym, ale zatem nie idzie wcale, żeby ten ostatni jedynie dlatego, że nie jest używany w dziale cywilnym, był już mniej zdolny do sprawowania urzędu w dziale karnym.

Zresztą dogodzić tutaj wszechstronnie, jest absolutnie niemożebnem, bo proszę Panów, jeśli do działu cywilnego bezsprzecznie są potrzebni najzdolniejsi i najwięcej wprawni sędziowie — a tu wnioski p. Madeyskiego, a także sprawozdanie komisyi domagają się, żeby działowi karnemu przydzielano same znakomitości, to jakżeż to w ogóle jest możebnem zadość uczynić podobnym żądaniom?

Ostatecznie, moi panowie, rzecz się tak ma, że kiedy prezydent sądu, rozdzielając pracę, czyni to, na co skład kolegium pozwala. Przechodzę teraz do sędziów śledczych. Otóż pomimo doświadczenia lat wielu, nie dostrzegłem tego,

żeby młodemu sędziemu, adjunktowi a choćby auskultantowi nie należało poruczać prowadzenia procesów karnych, oczywiście w miarę zdolności i w miarę wypadku, ale temu przecież zaprzeczyć należy i to stanowczo zaprzeczyć, żeby młodzi nasi sędziowie pozbywali się tak lekko swoich przekonań i swego sumienia, na użytek persekucyi nieuzasadnionej, a to li tylko dlatego, ażeby sobie zaskarbić kwalifikacyę dobrą na urząd prokuratora Ja nie zaprzeczam, że mógł zajść wypadek przytoczonej konfesyi pewnego młodego sędziego śledczego, ale sądzę, że to będzie zawsze tylko wyjątek.

Przystępuję teraz do samego prokuratora. Urząd prokuratora jest bardzo trudny i bardzo odpowiedzialny. Prokuratorowi przypada z ustawy ścigać bezwzględnie czyny karygodne, a jeżeli obowiązek swój spełnia należycie, to już to nadaje mu cechę męża surowego, nie idzie atoli za tem, żeby urzędowanie w takowych okolicznościach musiało wytwarzać dziwolągi społeczne, tego ja nie dostrzegłem, i mniemam, że i ci panowie tu obecni, którzy mieli sposobność, częściej jako sędziowie przysięgli obserwować prokuratorów, wrażeń podobnych nie odnosili. Wierzę, że znalazł się prokurator, który wypowiedział o społeczeństwie słowa, przytoczone przez p. Madeyskiego, ale ostatecznie była to przecież tylko niedorzeczność, która nie zasługuje, żeby się nią na seryo zajmowano. Pamiętać nam przedewszystkiem panowie należy, że procedura karna spisaną została w intencyi ścigania zbrodniarzy, ścigania rozumie się skutecznego. Otóż wzgląd na energię tu konieczną dopuszcza przy całej ostrożności ustaw i wykonujących je możność zawadzenia o prawa osób niewinnych. Dlatego też moi panowie legislacya nowoczesna kwestyą wynagrodzenia osób niewinnie skazanych i niewinnie aresztowanych żywo się zajmuje. Zresztą co do sądownictwa, to można powiedzieć, że leży to w naturze rzeczy, że sądy na powszechne zadowolenie liczyć nie mogą. Wszędzie musi być ktoś niezadowolony; w procesie karnym raz prokurator, w innym wypadku oskarżony, w procesie cywilnym albo powód albo pozwany. Konsekwencye tego niezadowolenia może tylko uchylić powaga słowa sędziowskiego, powaga stanu sędziowskiego. Uwzględniać tę powagę, nawet wtedy, jeżeli chodzi o poprawę stosunków sądowych, leżałoby przecież w interesie samego społeczeństwa.

Jeszcze jedno muszę zaznaczyć. P. poseł Madeyski przytoczył między innemi jedną bardzo rażącą cyfrę, mianowicie cyfrę, która miała wykazać różnicę między oskarżonymi a zasądzonymi. Cyfra ta wywołała poruszenie w Izbie; otóż szukałem tej cyfry, ale jej nie znalazłem, i mniemam, że tu musi zachodzić jakaś pomyłka. Wedle ogłoszenia biura statystycznej komisyi centralnej za rok 1884, a cyfry przytoczone przez p. Madeyskiego tyczyły się właśnie tego roku, ma się rzecz tak, że na 100 oskarżonych nie było 36 uwolnionych, ale na 100 oskarżonych przed trybunałami zwykłymi, było w r. 1884 $84\frac{1}{2}\%$ zasądzonych, a reszta, zatem $15\frac{1}{2}\%$ uwolnionych. Jest to stosunek zupełnie normalny. Większa różnica zachodzi w r. 1884 co do zasądzeń przed trybunałami przysięgłych, na 100 oskarżonych było tu tylko 71 zasądzonych, atoli za wyroki sądów przysięgłych sędziowie zawodowi i prokuratorowie odpowiadać nie mogą.

Otóż jest już i wszystko, co tu we względzie niektórych pobudek wniosku p. Madeyskiego i sprawozdania komisyi prawniczej wedle mego osobistego przekonania wypowiedzieć uważałem za obowiązek poselski. Nie jestto sprzeciwianie się wprost, ale jestto wyrażenie wątpliwości, czy też generalizowanie tak daleko posunięte, jest w samej rzeczy uzasadnione. Z tym osobistym, powtarzam osobistym tylko komentarzem, oświadczam, że będę głosował za obiema rezolucyami, a to już dlatego, że bądź co bądź zmierzają one do dalszego udoskonalenia naszych stosunków sądowych. (Brawo).

P. Teliszewski. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. Teliszewski ma głos.

P. Dr. Teliszewski. Wysokij Sojme! Najbilszym skarbom kożdoho czołowika jest jeho czest i swoboda; tož i wsi možływi gwarancji jaki tilko zakon može podaty, aby toj skarb ubezpeczyty, sut požadani. Szczo u nas ne wede sia tak dobre, wykazaw wže sam wneskodatel i wykazaw wsi obstawyny naszi duže dokładno i cyfrowo, i ja uznaju pewnu racju i ciłu wahu tych faktiw i wysnowanoho z nych wnesku czerez p. Madeyskoho.

Szczo u nas sut chyby w sudownyctwi, ne daśt sia zapereczyty. Szczo u nas w naszim sudownyctwi na perwszim plani stojat sprawy majetkowi prawno-prywatni, a na druhim plani stawlaje sia sprawy czesty i swobody, ricz wsim

nam i ciłoj ludnosty aż nadto dobre zwistna. Se jest fakt.

Do sudiw cywilnych w zahali dobyraje sia ludej zdilnych, a do sudiw karnych prydilaje sia ludej takych, kotrych hodi użyty pry sudi cywilnim.

Kto jest z sudownyctwom naszym obznakomłenyj, kto znaje wnutrnijszni jeho sprawy, toj absolutno toho zapereczyty ne może, bo to jest fakt dijstnyj.

Szczo do cyfr, kotri prywiw p. Madeyskij, a kotri obezsyłyty sia staraje p. Krynickij, to ja muszu skonstatowaty, szczo ne howoryw p. Madeyski o procenti zasudżenych, ałe o cyfri tych, protiw kotorym slidctwa i dochodżenia buły nawedeni, a potom zastanowłeni, abo wyrokom uwilneni, taja cyfra w kotrych ślidctwa doweły do aktu obżałowanja i cyfra zasudżenych, na pidstawi aktiw obżałowania wnesenych, może buty, szczo jest bilsza, szczo jest takaja jak ju predstawyw p. Krynickij, ałe szkoda szczo p. Krynickij ne zweryfikowaw cyfr podanych p. Madeyskym, bo my preciń wsi znajem, szczo u nas dochodżenia sut dałeko czysłennijszi jak akty obżałowania abo zasudy. To jest prawda nezbyta. A i ti cyfry podaje ostatoczno centralne biuro, szkoda tilko, szczo p. Krynickij za nymy ne ohlanuw sia. Ałe szczo to mnoho howoryty, rezonowaty, ja, p. Krynickyj i my wsi z praktyki znajem, szczo u nas na perszyj lipszyj dokaz anonimowyj wwodyt sia sej czas dochodzenia i ślidctwa.

Faktom jest, szczo pry doneseniu, chot'by najneimowirnijszym własty sudowi, a imenno prokuratory zowsim ne zastanawlajut sia, ne wchodiat w te, czy sut' chot'by imennowirni daty i pidstawy do wwedenia ślidctwa, czy jest pidstawa do perewodu procesu karnoho, tilko w sej czas wwodyt sia dochodżenie i wwodyt sia ciłyj aparat sudowyj do rozslidżenia, a pry mnohych słuczajach, jak cyfry wykazujut, dochodżenia tii zajmajut zowsim nadarmo bez wsiakoj potreby i ciły tilko czas i siły sudowych włastej, kotoryby dały sia użyty do inszoj korystnijszoj praci, bez najmenszoho rezultatu, szczoby wykazaty jaki to ony energiczni, szczo tilko ślidctw buło w prokuratoryi, tilko buło roboty. Toż słuszna uwaha buła p. Krynickoho w tim wzhladi, szczo pry takim chodi dił musiat buty dwi storony newdowołeni, imenno musyt buty newdowołenym prokurator i obżałowanyj; szczo obżałowanyj może buty newdowołenym, jesły mu sia dije krywda, rozumiju, ałe prokurator, kotoryj zastupaje interes suspilnyj, jesły zasud wypade ne po jeho hadci, dla czohoż win maje buty newdowołenyj, toho ja wże zowsim ne rozumiju i poniaty ne możu? Win preciń ne zastupaje łycznoho interesu swoho, swojej sprawy, tilko interes derżawy. W zasudi maje baczyty ruku i wymir sprawydływosty, sprawedływist' jeho newdowolaje! a to dlaczoho. Znajete że teper, dlaczoho prokurator ne wdowołenyj, dlatoho, bo prokurator w toj sposib postupaje, szczo identyfikuje sprawu z soboju własne dlatoho, szczo uważaje uwilnenie newynnoho czołowika, jako prohranie sprawy własnoj. Toż w toj sposib postupajuczy naražaje ludnist' i poodynoki łycia na nepotrebni dochodżenia, aresztowania i konfiskaty. Ja protoje hodżu sia z predłożenym wneskom, a to tim bilsze, szczo maju w tim wzhladi duże dobryj doświd i znaju, szczo ne inaksze, tilko tak, jak p. Madeyskij predstawyw, po naszych sudach karnych wede sia, a może nawit' hirsze.

Jesłybyśmo chotiły szcze dalsze pijty, mohłybyśmo dijty do toho, szczo na sudach powitowych o mnoho hirsze dił spraw karnych sia traktuje. Proszu wziaty tilko na uwahu! Dribni sprawy, hde rozchodyt sia o kilka, abo o 50 zł może sudyty tilko sam naczalnyk sudowyj, abo adjunkt, jesły maje do toho okreme upoważnenie, w sprawach że karnych, hde rozchodyt sia o czest', o swobodu, hde ostatoczno rozporjadżaje sia najbilszym majnom każdoho czołowika, bo swobodoju i czesteju horozanyna monarchii konstytucyjnoj, tam posłuhuje sia derżawa najsłabszymy syłamy, lud'my mołodymy, ne znajuczymy żytia, ne znajuczymy obstawyn w mnohych słuczajach powodujuczymy sia prystrasteju za dla toj prostoj pryczyny, szczo jako mołodi nedoświdnymy buty musiat z widcy pochodyt i musyt pochodyty toje newdowołenie z organizacyi naszoho sudownyctwa. Dumaju, szczo wnesok p. Madeyskoho jest' na czasi i oprawdanyj i wnesok komisyi prawnyczoj w tim wzhladi postawłenyj w naszych obstawynach, w jakich prożywemo, zowsim sut' oprawdani, chot' може bilsze wony akademicznoho znaczenia. Ałe dobre chot' toje na taki łychi czasy naszi.

J. E. hr. Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. Wnioski komisyi prawniczej nie zostały przez nikogo zaatakowane, przemówienie bowiem szanownego p. Krynickiego skierowane było przeciw uzasadnieniu wniosków ze strony p. Madeyskiego, a po części także i przeciwko sprawozdaniu komisyi prawniczej.

Powiedział p. Krynicki na wstępie, że podniósł niektóre wątpliwości już wobec komisyi, to prawda i skutkiem tego sprawozdanie, pierwotnie przez sprawozdawcę komisyi przedłożone, uległo nawet niektórym zmianom. Poczynił jednak obecnie szanowny poseł Krynicki niektóre uwagi, których bez odpowiedzi pozostawić nie mogę.

Twierdził on naprzód, że sądy są takie, jakie jest społeczeństwo. Tak być powinno, a jeśli szanowny p. Krynicki miał na względzie osoby, które w sądownictwie pracują, to oczywiście wydało je samo społeczeństwo. Działalność sądów nie zależy jednak wyłącznie od osób, ona zastosowaną być musi do ustaw wydanych dla tych sądów. Jeśliby więc sądy miały w swojej działalności oddać wiernie wyraz społeczeństwa, to powyższe ustawy powinnyby wyjść z tego społeczeństwa, w którem te sądy działają. Wiadomo zaś panom, że nasza krajowa władza ustawodawcza bardzo jest ograniczona i że najważniejsze ustawy bywają wydane dla całego państwa. Tak samo ma się rzecz z procedurą karną i być bardzo może, że nie jedno prawidło, które przyjęte zostało w Radzie państwa, nie zostałoby przyjęte tutaj w Sejmie krajowym, gdyby Sejmowi przyznaną była w powyższym kierunku władza prawodawcza.

Następnie podnosi szanowny p. Krynicki wątpliwości co do przeprowadzenia ściślejszego związku między sędzią śledczym i prokuratorem z jednej, a Izbą radną z drugiej strony. Te wątpliwości były przedmiotem dyskusyi w komisyi prawniczej, jednakże proszę zważyć na wnioski. Wszakże w nich jest powiedziane, żeby rząd wziął pod rozwagę, czyby nie wypadało zmienić w odpowiednim kierunku obowiązującej procedury. Do jakiego stopnia da się ona zmienić, to powinnoby właśnie być przedmiotem rozwagi rządu. Zresztą komisya prawnicza nie twierdzi bynajmniej, żeby w każdym przypadku, zwłaszcza na powiecie, ten ścisły związek między sędzią śledczym a Izbą radną dał się przeprowadzić.

Jeden zarzut, który podniósł szanowny p. Krynicki odnosi się do uniwersytetów. Powiada on, że rozchodzi się o akwizycyę jak najlepszych prawników, a zarzucał dzisiejszym prawnikom brak należytej wiedzy. Trudno mi sądzić w tej kwestyi, ale, gdyby zrobiono porównanie między prawnikami, którzy za dawniejszego systemu opuszczali wydział prawniczy a prawnikami, którzy opuszczają go dzisiaj, to wątpię bardzo, czyby to porównanie wypadło na niekorzyść dzisiejszych prawników. Jeśli tylko rozglądniemy się w tem, co dzisiaj bywa wykładane, to się przekonamy, że już na tej podstawie poziom wiedzy u dzisiejszych prawników musi być o wiele wyższy niż u tych, którzy za dawnego systemu się uczyli.

Zresztą nie rozchodzi się tu o brak wiedzy teoretycznej, tej prawnicy wynoszą dość z uniwersytetu. Jednakowoż przyznaję szanownemu p. Krynickiemu, że może za mało posiadają oni wiedzy w kierunku praktycznym, wtedy kiedy już przystępują do wykonania bardzo ważnych czynności.

Za dawniejszych czasów, kiedy obarczenie sądów nie było tak wielkie, ukończony prawnik poddany był nauce w praktyce. Dziś tej nauki nie pobiera, rzucony zostaje od razu w głęboką, że tak powiem wodę i musi pływać jak potrafi. I tu leży niezawodnie jedna z bardzo ważnych przyczyn, że sądownictwo nasze chroma.

Co się tyczy zdolnych albo mniej zdolnych sędziów, używanych do rozstrzygania spraw cywilnych i karnych, to rzecz tę wyjaśnił już szanowny p. Teliszewski. Ja tylko przytoczę tak zwaną „communis opinio“. Gdziekolwiek bowiem rozmawiałem z prawnikami, zajętymi w zawodzie sądowym, wszędzie mówiono mi, że mniej zdolnych używa się w oddziale karnym, zdolniejszych zaś w oddziale cywilnym i to podniósł także p. Madeyski w uzasadnieniu swego wniosku, jakoteż komisya w swojem w sprawozdaniu. Bo trudno się zgodzić na to, żeby sprawy, w których się rozchodzi o wolność i cześć obywatelską, oddawano w ręce mniej zdolnych, aniżeli tych, w których ręce oddaje się sprawy, w których rozchodzi się wyłącznie o dobro materyalne.

Co się tyczy sędziego śledczego, to nigdzie w sprawozdaniu nie jest powiedziane, żeby on się pozbawiał swego przekonania lub sumienia.

Ale to jedno nie podlega wątpliwości, że tak, jak dziś rzeczy stoją, zostaje on pod nader silnym wpływem prokuratora. Idzie więc tylko o to, ażeby się od tego wpływu nadmiernego uwolnił.

Co się tyczy prokuratora, to sam szanowny p. Krynicki przyznał w komisyi prawniczej, że jego władza skutkiem procedury karnej, obecnie obowiązującej, jest nader wielka i właśnie skutkiem jego wniosku wciągnięto do sprawozdania postulat, ażeby statut dyscyplinarny był dla prokuratorów wydany.

Ażeby niezadowolenie ze sądów miało istnieć wszędzie z tej przyczyny, że jedna strona sprawę przegrywa, ja na to zgodzić się nie mogę, tem mniej twierdzić. Bo jeżeliby tak było, to musiałoby to niezadowolenie istnieć wszędzie; a tego nie słyszałem, ażeby gdziekolwiek dziś narzekano na sądownictwo we Francyi, Anglii, a nawet w Niemczech. Jeżeli są gdzie narzekania, to przedewszystkiem w Austryi. Jakie są tego przyczyny, wykazałem w sprawozdaniu. Nie chcę też zabierać Wysokiej Izbie drogiego czasu i nie będę już tej sprawy omawiał szerzej, tylko odwołam się do tego, co powiedziano w sprawozdaniu i co p. Madeyski w tej Wysokiej Izbie bardzo wymownie wyłuszczył.

Pojmuję p. Krynickiego, który należy do bardzo znakomitych przedstawicieli naszego sądownictwa, że ze swojego stanowiska musiał głos zabrać i w tym duchu przemawiać, jak to uczynił. Ale jeżeli z drugiej strony odwołał się do społeczeństwa, to moi Panowie, reprezentanci tego społeczeństwa mają niemniej obowiązek wytknąć złe, jeżeli je gdziekolwiekbądź spostrzegną, a ponieważ to złe w sądownictwie istnieje, a nie rzucam tu winy na pojedyncze osoby, nie potępiam ich, bo przyczyn jest bardzo wiele, to w takim razie poseł, który tę sprawę podniósł, spełnił swój obowiązek poselski jak niemniej komisya prawnicza go spełnić musiała. Mam też nadzieję, że i Wys. Izba swój obowiązek spełni, jeżeli wnioski komisyi prawniczej jednomyślnie uchwali. Na tem kończę. (Brawa.)

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa skończona. Przystąpimy do głosowania. Ponieważ ze strony p. Krynickiego nie był postawiony żaden wniosek, ani też poprawka, przeto podam pod głosowanie wnioski komisyi.

Kto przyjmuje pierwszy wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Do punktu 2. wniosku komisyi żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda. Kto przyjmuje punkt 2., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Do punktu 3. żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda. Kto przyjmuje punkt 3., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku posła Mikołaja Torosiewicza, względem upoważnienia sądów do spisywania ugód między stronami, dotyczących przeniesienia własności nieruchomej, wartości nieprzenoszącej 200 zł., tudzież o wniosku posła Teliszewskiego względem uwolnienia od opłaty stemplowej wszystkich podań, odnoszących się do wpisów tabularnych nieruchomości wartości niżej 300 zł., i wprowadzenia w tych sprawach tabularnych postępowania bezpośredniego, opartego na przepisie §. 434 ustawy cywilnej. **(Aleg. 190.)** Sprawozdawca p. Dr. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 190.)

Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

J. E. hr. Marszałek. Jet wniosek na uwolnienie p. sprawodawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. rząd:

1) aby celem uproszczenia wpisu w księgi gruntowe zmian w posiadaniu i własności nieruchomości wartości niżej 300 zł., tudzież obniżenia kosztów tego wpisu, postępowanie, przepisane w §. 2. ustawy z dnia 23. maja 1883 (l. 82 dz. p. p.) dla spraw spadkowych, rozszerzył do wszystkich zmian własności posiadłości niżej 300 zł., tak, aby stronie wolno było w krótkiej drodze kontrakt sądowi przedłożyć i aby sąd wtedy, nie czekając żądania strony, wpis z urzędu uskutecznił;

2) aby do tego rodzaju spraw zastosował końcowy ustęp §. 3. ustawy powyższej, przyznający pewnym pismom w sprawach spadkowych uwolnienie od stempla;

3) aby poczynił stosowne zarządzenia celem uchylenia lub przynajmniej znacznego zniżenia opłaty za pomiary i wygotowanie planów geometrycznych, tudzież kopij potrzebnych do uskutecznienia wpisu w księgach gruntowych zmian w posiadaniu powyższych nieruchomości i aby pomnożył liczbę urzędników pomiarowych.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu do punktu 1go? (nikt), do punktu 2go? (nikt), do punktu 3go? (nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa szczegółowa zamknięta. Kto przyjmuje wszystkie trzy punkta wniosku komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Z porządku dziennego następuje:

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o budżecie krajowym na rok 1890.

Następuje dział „Dochody". — Sprawozdawca p. Zagórski ma głos.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubr. I.

Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych.

W myśl preliminarza Wydziału krajowego, w rubryce tej nie można się spodziewać żadnego dochodu. Istotnie też, jakkolwiek zamknięcia rachunkowe za rok 1888 przedstawione dotąd nie zostały, to po bliższem zbadaniu obrotu finansowego budżetów krajowych za rok 1888, jak również za rok bieżący, okazuje się, że budżety te nie znajdą zupełnego pokrycia w uchwalonych na ten cel zasobach. — Komisya budżetowa nie proponuje więc co do tej rubryki żadnej zmiany preliminarza Wydziału krajowego i żadnej też nie wstawia w nią sumy.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa za-mknięta. Kto przyjmuje rubrykę I., w której nie proponuje się żadnej sumy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubr. II.

Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych.

Jedynem źródłem dochodów tej rubryki jest fundusz uposażenia kasy krajowej. Źródłem przypadkowem bywa chwilowa lokacya sporadycznej nadwyżki dodatku krajowego, „przelanego do skarbu krajowego nad wydatkami bieżącemi". — Przy częstej potrzebie zaradzania niedostatkowi kasowemu z powodów nierównomiernego wpływu dodatków krajowych, dochody tej rubryki w ogóle nie mogą być znacznymi, a wobec opłakanego położenia gospodarczego kraju w roku bieżącym, w roku przyszłym potrzeby kasowe skarbu krajowego wykazywać się będą jeszcze stalszemi, a lokacya gotowizny jeszcze bardziej wyjątkową. Wydział krajowy w braku podstaw pewnych do ocenienia ewentualnych dochodów tej rubryki, przyjmuje za podstawę stan faktyczny z roku 1888, wedle którego wynosiły w roku tym dochody z pomienionych źródeł 5.576 zł. i zaokrągliwszy cyfrę preliminuje jako dochód z odsetek czynnych pieniędzy przezeń lokowanych kwotę 5.500 zł. Komisya budżetowa przyjmuje tę propozycyę Wydziału krajowego i w rubrykę II. Dochodów własnych funduszu krajowego wstawia się w preliminarzu budżetu krajowego na rok 1890 pod pozycyą 2gą sumę . . . . 5.500 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę II. w kwocie 5.500 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka III.

Dochody z dróg krajowych.

Wedle sprawozdania dotyczącego preliminarza budżetu drogowego na rok 1890 komisya budżetowa proponuje ustanowić odnośne pozycye w następującej wysokości:

Poz. 3.	Myta na drogach krajowych	215.000 zł.
„ 4.	Odsetki zwłoki i kary konwencyonalne	760 „
„ 5.	Grzywny za przestępstwa drogowe	230 „
„ 6.	Datki dobrowolne na budowę dróg krajowych . . .	12.000 „
	Suma rubr. III.	227.990 zł.

(mówi): Ta rubryka dochodów została już wczoraj uchwaloną (czyta):

Rubryka IV.

Nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych.

Znaczną pozycyę w dochodach tej rubryki stanowił dochód z funduszu policyi krajowej.

Wydział krajowy chcąc ulżyć finansom krajowym w r. 1890. proponował inkameracyę całego funduszu policyi krajowej, wynoszącego w imiennej wartości w chwili obecnej sumę 135.981 zł. 52 ct., a przeto pod odnośną pozycyą 7-mą dochodów własnych nie preliminował żadnej sumy na rok 1890. Gdy komisya budżetowa, nie zgadzając się z propozycyą tej pozornej tylko ulgi finansom krajowym, poczytuje sprawę pokrycia niedoboru funduszu krajowego na rok 1890. za sprawę, która winna być w całości i odrębnie traktowaną, przeto wnosi zarazem, aby ściśle obliczony dochód funduszu policyi krajowej na rok 1890. wstawionym został w preliminarz dochodów pod:

Poz. 7. Od funduszu policyi krajowej 5.675 zł.
„ 8. Wedle specyalnego preliminarza od funduszu szpitala św. Łazarza w Krakowie . 7.443 „
„ 9. Od szpitala powszechnego lwowskiego wedle specyalnego preliminarza . . . . 5.450 „
„ 10. Od zakładu obłąkanych w Kulparkowie, wedle specyalnego preliminarza . . 11.620 „

Poz. 10. wynosić ma tylko 11.620 zł. ponieważ Wysoka Izba uchwaliła już w tej pozycyi kwotę o 600 zł. mniejszą.

Generalny sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Zapisany do głosu p. Dr. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. Wnoszę na zawieszenie głosowania nad poz. 7. ponieważ uchwała finansowa wpłynie na wysokość tej pozycyi.

J. E. hr. Marszałek. Czyniąc zadość wnioskowi p. Bobrzyńskiego odłożymy na później głosowanie nad poz. 7.

Sprawozdawca p. Zagórski. Pozycye 8, 9 i 10. Rubryki IV. dochodów zosłały już wczoraj w odczytanych przezemnie kwotach uchwalone, przeto nie wymagają ponownego wotowania.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka V.

Zwroty zaliczek z lat ubiegłych.

Poz. 11. Od urzędników krajowych z płac. Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego, a po zbadaniu ewentualnych wpływów z tego tytułu w r. budżetowym . . . . 15.300 zł.
Poz. 12 Od szpitali powszechnych z rachunków kwartalnych, zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego, opartym na przecięciu ostatnich trzech lat . . . . 12.300 zł.
„ 13 Od gmin za dawniejsze koszta leczenia, zgodnie z propozycyą Wydziału krajowego, wykazującego zmniejszenie się tych dochodów i ewentualną ich wysokość w roku budżetu . . . . 2.000 „
„ 14 Od stron rozmaitych ze spraw drogowych, zgodnie z propozycyą Wydziału krajowego . 2.000 „
„ 15 Rozmaite. Zgodnie z propozycyą Wydziału krajowego . 2.000 „

Suma rubryki V. . 33.600 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę V. z poz. 11. 12. 13. 14 i 15., raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka VI.

Zwroty pożyczek.

Poz. 16 Skoro dwie ostatnie raty bezprocentowej pożyczki klasztorowi PP. Benedyktynek w Przemyślu w sumie 8.000 zł. wstawione zostały w budżet dochodów 1889 r., Wydział krajowy nic w tej pozycyi na rok 1890 nie preliminuje, a pozycya ta na przyszłość winna być zniesioną.

Poz. 17 Dziewiąta rata z pożyczki bezprocentowej w sumie 1.750 zł. PP. Kanoniczkom w Krakowie, zgodnie z preliminarzem Wydziału kraj. . 175 zł.

„ 18 Gmina Sanok. Rata 26 i 27 z pożyczki 10.000 zł. wedle planu umorzenia:
a) w kapitale . 816 zł. 01½ ct.
b) w 6% odsetk. 147 „ 98½ „ razem 964 „

Poz. 19 Gdy ostatnia rata pożyczki udzielonej gminie Skała w sumie 3 000 zł. została wstawioną w budżet na r. 1889, przeto pozycya ta na przy-

szłość winna być z budżetu usuniętą.

Poz. 20 Od Wydziału powiatowego w Tarnowie ostatnia rata resztującej pożyczki bezprocentowej 467 zł. 36 ct. (z pożyczki pierwotnej większej 5.000 zł.) na regulacyę Żabnicy . . . . 156 zł.

„ 21 Od Jasielskiej spółki wodnej nie zostaje preliminowaną na rok 1890 żadna spłacalna rata z pożyczki 1.500 zł. na regulacyę Wisłoka, gdyż uchwałą Wysokiego Sejmu z 15. stycznia 1889 r. udzielono spółce tej moratorium aż do końca 1892 roku.

„ 22 Od Wydziału powiatowego w Łańcucie z pożyczki bezprocentowej 4.500 zł. na budowę mostu na Wisłoku, ósma rata . . . . . . 450 „

„ 23 Od Chorzelowskiej spółki wodnej z pożyczki 6.300 zł. dla odpływu wód w powiecie mieleckim, między Wisłoką, a drogą krajową Dębicko-Tarnobrzeską, roczna rata 4 wedle planu umorzenia:

a) w kapitale . 630 zł. — ct.
b) w 4% odsetk. 163 „ 80 „ razem 794 „

Poz. 24 Od gminy Głów w powiecie tarnowskim z pożyczki bezprocentowej 500 zł. na zakupno nasienia i żywności, ostatnia rata 5 . . . . 100 zł.

„ 25 Od szkoły snycerskiej w Zakopanem z pożyczki bezprocentowej 1.000 zł. Skoro ostatnia rata spłacalna została wstawioną w budżet na rok 1889, nic się już obecnie nie preliminuje, a pozycya ta winna być z budżetu usuniętą.

„ 26 Od szkoły koronkarskiej w Zakopanem z pożyczki bezprocentowej 300 zł. rata piąta 50 „

„ 27 Od szkoły kołodziejskiej w Toustem z pożyczki bezprocentowej 1000 zł. Skoro rata ostatnia wstawioną już była w preliminarz 1889 r. nic się na rok obecny nie preliminuje, a pozycya ta winna być z budżetu usuniętą.

Poz. 28 Od Fibicha Władysława z pożyczki bezprocentowej i subwencyi zwrotnej, udzielonych mu w roku 1885 w łącznej sumie 8.000 zł. Uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 11. października 1888 cała resztująca należytość od dłużnika tego w sumie 6.490 zł., wpisaną została w preliminarz dochodów roku 1889, lecz cząstkowo tylko w rzeczywistości spłaconą; sporządzonym zaś został akt notaryalny (LW. 6 232/1889.) zabezpieczający spłatę tej wierzytelności. Z mocy tego aktu przypadać będzie na r. 1890 od p. Fibicha spłata drugiej i trzeciej raty resztującej sumy i komisya budżetowa raty te zamieszcza w preliminarzu dochodów r. 1890 w łącznej sumie . . 2.000 zł.

„ 29 Od Wydziału powiatowego w Chrzanowie z pożyczki bezprocentowej 3.000 zł. dla ludności dotkniętej gradobiciem, rata pierwsza . . . 300 „

„ 30 Od Wydziału powiatowego w Myślenicach z pożyczki bezprocentowej 3.000 zł. dla ludności dotkniętej klęską gradobicia rata 2. . . . 300 „

„ 31 Od Wydziału powiatowego w Wieliczce z pożyczki bezprocentowej 3.000 zł, dla ludności dotkniętej klęską gradobicia, dwie pierwsze raty półroczne. . . . . 300 „

Suma rubryki VI. . 5 589 zł

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ru-

brykę VI. z poz. 16 do 31 włącznie, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka VII.

Dochody szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie.

Poz. 32	Subwencya od c. k. skarbu państwowego	5.000 zł.
„ 33	Opłaty od uczniów . . .	300 „
„ 34	Czynsz dzierżawny z ogrodu na Szumanówce . . .	100 „
	Suma rubryki VII. . .	5.400 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rubryka VII. dochodów została już przez Wysoki Sejm dnia 16. listopada b. r. uchwaloną, przeto nie wymaga ponownego wotowania.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka VIII.

Dochody krajowych szkół rolniczych i folwarku w Dublanach.

Poz. 35	Wyższa szkoła rolnicza w Dublanach, wedle preliminarza Wydziału krajowego .	18.318 zł.
„ 36	Szkoła niższa w Dublanach, wedle preliminarza Wydziału krajowego . . .	2.988 „
„ 37	Folwark w Dublanach. Komisya budżetowa po zbadaniu proponuje na tę pozycyę dochodów mniej o 220 zł. niż preliminował Wydział krajowy, czyli sumę . .	15.095 „
„ 38	Dochód z torfiarni w Dublanach	2.000 „
„ 39	Kurs gorzelnictwa w Dublanach. Komisya budżetowa przyjmuje dochód tej pozycyi wedle preliminarza Wydziału krajowego . .	1.240 „
	Suma rubryki VIII. . .	39.641 zł.

J. E. hr. Marszałek. Ponieważ pozycye 35, 36, 37 i 39 rubryki VIII. dochodów uchwalone już zostały przez Wysoką Izbę dnia 16 b. m. przeto pozostaje do wotowania tylko pozycya 38.

Rozprawa nad tą pozycyą otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmnje rubryki VIII. poz. 38, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka IX.

Dochody krajowej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Poz. 40.	Szkoła średnia rolnicza w Czernichowie. Komisya budżetowa po zbadaniu preliminuje dochody szkoły rolniczej w Czernichowie wyżej o 300 zł. niż Wydział krajowy, mianowicie sumę	21.800 zł.
„ 41	Folwark w Czernichowie. Dochody z folwarku czernichowskiego, komisya budżetowa po zbadaniu preliminuje w sumie o 718 zł. niż Wydział krajowy czyli	10.642 „
	Suma rubryki IX. . .	32.442 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rubrykę IX. dochodów uchwaliła już Wysoka Izba dnia 16 b. m. przeto nie podaję jej ponownie pod głosowanie.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka X.

Dochody innych szkół rolniczych krajowych.

Poz. 42	Szkoła rolnicza niższa w Horodence, ściśle wedle preliminarza Wydziału krajowego	3.520 zł.
„ 43	Szkoła rolnicza niższa w Jagielnicy, wedle preliminarza Wydziału krajowego .	2.780 „
„ 44	Szkoła rolnicza niższa w Kobiernicach, wedle preliminarza Wydziału krajowego	3.780 „

Poz. 45 Szkoła ogrodnicza w Tarnowie. Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego, komisya budżetowa wnosi . 3.340 „
Suma rubryki X. . . 13.420 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rubryka ta również została już przez Wysoką Izbę w dniu 16 listopada b. r. uchwaloną w sumie 13.420 zł.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka XI.

Zwroty za sprawdzanie rachunków aptekarskich.

Poz. 46 Od szpitali powszechnych, wedle preliminarza Wydziału krajowego . . . . 600 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XI. poz. 46, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka XII.

Dochód z przelania do skarbu krajowego pozostałości z funduszu zapomogi z r. 1866.

Poz. 47 Wpływy ze zwrotu pożyczek udzielonych Wydziałom powiatowym. Gdy dochody tej pozycyi zmniejszają się w miarę spłat pełnych annuitami wedle planu umorzenia, lub ponad takowe, zgodnie więc z propozycyą Wydziału krajowego, komisya budżetowa preliminuje na rok 1890 ze sumy resztującej, sumę . . . 12.340 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XII. poz. 47, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka XII A.

Dochody z kwaterunku żandarmeryi.

Poz. 47 a) Kwaterunkowe. Wedle preliminowanego zwrotu skarbowi krajowemu przynależnego temuż na podstawie ustaw państwowych od c. k. obrony krajowej . . . 9.597 zł. — ct.

Poż. 47 b) Noclegowe, Wedle przynależnego na podstawie ustawy państwowej zwrotu skarbowi krajowemu odpowiedniego do stanu czynnego żandarmeryi od c. k. obrony krajowej. . 16.388 „ 50 „

„ 47 c) Udział administracyi rządowej w wydatkach kwaterunkowego żandarmeryi w okręgach pogranicznych na podstawie ustawy z dnia 29 lutego 1880 r. o zarazie bydlęcej . . 9.234 „ 23½ „

„ 47 d) Dochód z gmachu lwowskiego dla żandarmeryi. Z powodu wstawienia takiejże sumy czynszowej w rubrykę wydatków . 7.675 „ 57 „
Suma rubryki XII. A. . . 42.895 zł. — ct

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XII. A., zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka XII. B. dochodów.

Poz. 47 e) Pożyczka na wybudowanie dwupiątrowego domu dla c. k. żandarmeryi we Lwowie (uchwała sejmowa z dnia 28 października 1889) 19.000 zł.

Rubryka XII. C. dochodów.

Poz. 47 f) Pożyczka dla ratowania ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju (uchwała sej-

mowa z dnia 30 października 1889. . . . . 300.000 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rubryki te nie wymagają ponownego wotowania.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka XIII.

Rozmaite dochody.

Poz. 48 Taksy krajowego archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie wedle propozycyi Wydziału krajowego na podstawie przeciętnego dochodu z 3 lat ostatnich . . . . 200 zł.

„ 49 Zasiłek roczny ze skarbu państwowego na utrzymanie biura melioracyjnego Wydziału krajowego . . . 1.000 „

„ 50 Przypadkowe:

a) sprzedaż książek i druków 1.500 „

b) sprzedaż papierów wyszkartowanych i wzorów drukowych . . . . 100 „

c) różne drobne . . . . 90 „

„ 51 Datki deklarowane przez Wydziały powiatowe na wykupno gruntów pod b. kolej transwersalną, obecnie c. k. państwową:

a) od Wydziału powiatowego w Buczaczu 1.370 zł. 30 ct.

b) od Wydziału powiatowego w Czortkowie . . 528 „ 99 „

c) od Wydziału powiatowego w Krośnie . . 631 „ 62 „

d) od Wydziału powiatowego w Limanowej . — „ — „

e) od Wydziału powiatowego w Nowym Targu 361 „ 34 „

f) od Wydziału powiatowego w Sanoku . . 796 zł. — ct.

g) od Wydziału powiatowego w Stanisławowie 944 „ 22 „

h) od Wydziału powiatowego w Tłumaczu . . 717 „ 69 „

i) od Wydziału powiatowego w Zaleszczykach 603 „ 40 „

łącznie . . 5.954 zł.

„ 52 Za analizy naftowe, opłaty przypadające stacyi doświadczalnej od stron . . 100 „

„ 53 Od funduszu pożyczkowego spółek wodnych dla umorzenia pożyczki 700.000 zł. wraz z procentami, wedle planu amortyzacyjnego spółek wodnych . . . . 38.611 „

Suma rubryki XIII. . . 47.555 zł.

Po wydrukowaniu preliminarza uchwaliła Wysoka Izba 16 listopada b. r. odroczyć rozpoczęcie przez Wydział powiatowy w Limanowej zamieszczonej pierwotnie pod poz. d) rocznej spłaty 469 zł. 17 ct. dlatego rubryka XIII. dochodów wynosić będzie nie 48.024 zł. jak komisya pierwotnie obliczyła lecz 47.555 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XIII. wedle wniosku przez p. sprawozdawcę przedstawionego, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka XIV.

Dochody nadzwyczajne.

Wszystkie powyższe trzynaście rubryk preliminarza dochodów krajowych na rok 1890 obejmują dochody własne funduszu krajowego, mniej więcej regularne, a które służą dla cząstkowego pokrycia wydatków skarbu krajowego, związanych z autonomią krajową. Rzeczywistem i głównem źródłem pokrycia tych wydatków jest jak

dotąd podatek, jaki Wysoki Sejm ustanawia każdorocznie za Najwyższem przyzwoleniem w formie dodatku do państwowych podatków bezpośrednich od mieszkańców tego kraju. Wydział krajowy, chcąc przy wzrastających wydatkach skarbu krajowego, ulżyć ciężarowi publicznemu w roku przyszłym, proponuje, aby w pierwszym rzędzie, przed podniesieniem dodatku krajowego na pokrycie potrzeb skarbu krajowego w r. 1890 użyć, czyli inkamerować fundusz policyi krajowej, który z końcem roku bieżącego wynosić powinien sumę 132.859 zł., a takoż pożyczyć od funduszu domestykalnego sumę 54.068 zł. Z tych dwóch sum Wydział krajowy ustanawia w swoim preliminarzu na rok 1890 nową rubrykę XIV. dochodów własnych funduszu krajowego, i tę wraz z poprzedniemi do zatwierdzenia Wysokiemu Sejmowi przedłożył. — Komisya budżetowa nie może się zgodzić w zasadzie, aby zużycie funduszów własność kraju stanowiących, z jakiegokolwiekby powodu nastę powało, traktowanem było jako dochód własny funduszu krajowego i dla tego wnosi całkowite skreślenie rubryki XIV. dochodów własnych funduszu krajowego, noszącej w preliminarzu Wydziału krajowego miano: „Dochodów nadzwyczajnych“.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XIV. według wniosku komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy teraz do rozprawy nad uchwałą finansową. Do głosu zapisany p. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Jako były członek Wydziału krajowego, w którego imieniu ułożyłem i przedłożyłem projekt ustawy finansowej na rok 1890 i wnioski co do pokrycia niedoboru w przyszłym roku, winien jestem tutaj uzasadnić te wnioski i wykazać w czem i dla czego się różnią wprawdzie nie wiele od wniosków komisyi budżetowej właśnie przedłożonych. Wydział krajowy odpowiednio projektowi budżetu na r. 1890, który Sejmowi przedstawił, obrachował niedobór cały na 3,894.927 zł. i w projekcie ustawy finansowej zamieścił wnioski co do pokrycia całego tego niedoboru. Pierwszy a główny wniosek Wydziału krajowego pokrycia niedoboru dodatkiem krajowym pobieranym w wysokości 36 ct. do każdego zł. całej należytości podatków bezpośrednich, przyjęła bez żadnej zmiany komisya budżetowa, i przyjęła także bez zmiany obrachowanie przybliżone Wydziału krajowego, iż jeden cent dodatku krajowego przyniesie dochodu w 1890 r. 103.000 zł. mniej o 1.500 zł. niż przecięciowo w trzech latach ostatnich. Co do pokrycia reszty niedoboru, Wydział krajowy wnosił, ażeby fundusz policyi krajowej, wynoszący około 136.000 zł. licząc papiery w ich imiennej wartości, a według kursu dzisiejszego 132.859 zł. wcielić do skarbu krajowego i użyć na pokrycie niedoboru. Czyniąc ten wniosek, wychodził Wydział krajowy ze zasady, że na tym funduszu nie ciążą istotnie żadne zobowiązania, jego dochody przelewają się rok rocznie do skarbu krajowego, że przeto w roku tak ciężkim dla całego kraju, jakim będzie r. 1890, można ten fundusz policyi krajowej wcielić do skarbu krajowego, zamienić w dziale dochodów nadzwyczajnych na rok 1890 i użyć cały na pokrycie wydatków roku 1890. Jeżeliby zaś powstała jakakolwiek wątpliwość, że ten fundusz policyi krajowej winien być użyty na założenie domów pracy i poprawy, jeżeli założenie tych domów przyjdzie do skutku, w takim razie skarb krajowy, za uchwałą Sejmu, da pieniądze potrzebne na założenie tych domów. Komisya budżetowa wnosi także, aby cały fundusz policyi krajowej użyć na pokrycie reszty niedoboru w 1890 r. t. j. na pokrycie wydatków roku 1890, ale w formie niby pożyczki, zwrotnej dopiero wówczas, gdy Sejm uchwali założenie domów pracy i poprawy, wówczas dopiero ma skarb krajowy oddać tę sumę 132.000 na założenie tych domów. Wprawdzie komisya budżetowa wnosi, aby skarb krajowy opłacał funduszowi policyi krajowej procent $4^1/_2$ rocznie od całego pożyczonego majątku tegoż funduszu. Ale ponieważ dochody z majątku funduszu policyi krajowej, a przeto i ten procent, przelewane są i będą corocznie do skarbu krajowego, przeto i ten warunek nie powoduje żadnej pod względem finansowym różnicy, między wnioskiem Wydziału krajowego a wnioskiem komisyi budżetowej.

Komisya budżetowa wnosi, ażeby wówczas, gdy Sejm poleci założenie domu pracy i poprawy, skarb krajowy oddał funduszowi policyjnemu sumę 132.000 zł.; zaś Wydział krajowy sądził, że wówczas skarb krajowy ma dać sumę potrzebną na założenie tych domów. Jest więc tylko mała

różnica między wnioskiem Wydziału krajowego a komisyi, nie pod względem finansowym, ale pod względem formy prawnej. Wydział krajowy przyjął formę wcielenia do skarbu krajowego czyli „inkamerowania“ funduszu policyi krajowej, gdyż jest przekonany, iż Sejm krajowy ma prawo to uczynić, bo na funduszu tym nie ciężą żadne zobowiązania. Fundusz policyi krajojowej utworzono w przeszłym wieku, w 1785 r. z kar składanych w ówczesnych cyrkułach, a te fundusze cyrkularne skoncentrowano później przy urzędzie gubernialnym we Lwowie. W r. 1861 fundusz ten przekazano pod zarząd Wydziału krajowego. Ponieważ na tym funduszu nie ciężył żaden obowiązek, więc dochód jego był rokrocznie przelewany do skarbu krajowego i używany na pokrycie wydatków krajowych. Chociażby nawet na funduszu policyi krajowej ciężył obowiązek przyczynienia się do założenia domów pracy i poprawy, to Sejm przelewając ten fundusz do skarbu krajowego, przelałby na tenże skarb także obowiązek przyczynienia się do założenia domów pracy i poprawy. Jakoż jeżeli przyjdzie do skutku założenie tych domów, skarb krajowy przyczyni się do tego. Wniosek więc Wydziału krajowego, jednaki zupełnie pod względem finansowym z wnioskiem komisyi budżetowej, czynił także zadość formie prawnej.

Między wnioskami Wydziału krajowego a wnioskami komisyi jest tylko jedna istotna różnica, co do trzeciego wniosku Wydziału. Ponieważ Wydział krajowy obrachował niedobór według swego projektu budżetu na 3,894 000 zł., więc dochód z dodatku krajowego pobieranego w wysokości 36 ct. i wcielenie do skarbu funduszu policyi, nie pokrywało jeszcze całego niedoboru. Przeto proponował Wydział krajowy, aby dla pokrycia reszty niedoboru, pożyczyć 54.000 zł. od funduszu domestykalnego; gdyż w roku powszechnego nieurodzaju, nie chciał wyżej podnosić dodatku krajowego. Ponieważ komisya budżetowa po uchwaleniu przez Sejm pożyczki 300.000 zł. to jest 100.000 na bezzwrotne zapogi, a 200.000 na bezprocentowe pożyczki, obcięła o 50.000 sumę proponowaną w wydziałowym projekcie budżetu na zasiłki dla powiatów i gmin budujących drogi powiatowe i gminne, przeto o tę sumę zmiejszyła także wydatki i niedobór; dla pokrycia niedoboru nie potrzeba już nadzwyczajnego dochodu z trzeciego źródła, t. j. z pożyczki od funduszu domestykalnego. Ponieważ pierwsze dwa główne wnioski Wydziału krajowego i komisyi budżetowej co do pokrycia niedoboru w 1890 r. są prawie jednakowe a trzeci wniosek Wydziału jest teraz zbyteczny po zmniejszeniu niedoboru o 50.000 zł. przeszło, przeto zgadzam się zupełnie z wnioskami komisyi budżetowej. Zabrałem zaś głos dla uzasadnienia wniosków Wydziału krajowego, wykazania małej ich różnicy od wniosków komisyi, która je w przeważnej części przyjęła i udowodnienia, że nawet ta różnica była zupełnie uzasadnioną w chwili, gdy Wydział przedłożył projekt ustawy finansowej na r. 1890.

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt już głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński. Do dyskusyi nie mam powodu, gdyż nie atakowano żadnej pozycyi, więc też przedstawię Wys. Sejmowi pierwszą uchwałę:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Na pokrycie części niedoboru w budżecie funduszu krajowego na rok 1890, upoważnia się Wydział krajowy do użycia kapitału „funduszu policyjnego“ w wysokości jego obecnej, tytułem pożyczki $4^1/_2$ procentowej, która ma być zwróconą funduszowi policyjnemu, gdy Sejm założenie domów pracy przymusowej uchwali.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z przyjęciem tej uchwały, raczy rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. Bobrzyński. W skutek uchwały, którą Wysoki Sejm w tej chwili powziął, zaproponować muszę w rubryce IV. dochodów od funduszu policyi krajowej 5675 zł. zaś w pozycyi 175 d) wydatków (rubr. XIV) na rzecz funduszu policyjnego $4^1/_2$% odsetki od wypożyczonego z funduszu krajowego kapitału 5.979 zł.

J. E. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Na żądanie sprawozdawcy jeneralnego opuściliśmy przy głosowaniu poz. 7. IV. rubryki dochodów, obecnie sprawozdawca jeneralny wnosi uchwalenie tej pozycyi w wysokości 5.675 zł. Kto jest za przyjęciem tej pozycyi dochodów, raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycya ta jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński. W poz. 175 d). Wydatków zaś 5.979 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje w poz. 175 d). Wydatków kwotę 5.979 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Poz. 175 d) jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. Bobrzyński (czyta):

Sumaryusz budżetu krajowego na rok 1890.

Wydatki.

Rubr. I.	Koszta reprezentacyi kraju	108.426	zł.
„ II.	„ zarządu . . .	255.679	„
„ III.	„ leczenia . . .	710.000	„
„ IV.	„ szczepienia . .	63.000	„
„ V.	Wydatki sanitarne . .	4.500	„
„ VI.	Zasiłki dla zakładów dobroczynności . . .	19.374	„
„ VII.	Na cele wykształcenia i oświaty	1,006.313	„
„ VIII.	Utrzymanie pomników historycznych . . .	13.760	„
„ IX.	Kwaterunkowe żandarmeryi	156.538	„
„ X.	Drogi krajowe . . .	793.184	„
„ XI.	Dotacye dla zakładów krajowych	492	„
„ XII.	Wydatki na szupaśnictwo	20.000	„
„ XIII.	Budowy wodne i melioracye	204.770	„
„ XIV.	Umarzanie pożyczek .	601.531	„
„ XV.	Na cele rolnictwa i górnictwa	236.652	„
„ XVI.	Na cele przemysłu . .	109.726	„
„ XVII.	Rozmaite wydatki . .	353.580	„
	Suma wydatków .	4,657.525	zł.

Dochody.

Rubr. I.	Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych . .	—	zł.
„ II.	Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych . .	5.500	zł.
„ III.	Dochody z dróg krajowych	227.990	„
„ IV.	Nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych	30.188	„
„ V.	Zwroty zaliczek z lat ubiegłych	33.600	„
„ VI.	Zwroty pożyczek . . .	5.589	„
„ VII.	Dochody szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie	5.400	„
„ VIII.	Dochody szkół i folwarku w Dublanach . . .	39.641	„
Rubr. IX.	Dochody szkół i folwarku w Czernichowie . .	32.442	zł.
„ X.	Dochody innych szkół krajowych	13.420	„
„ XI.	Zwroty za sprawdzanie rachunków aptekarskich	600	„
„ XII.	Dochody z przelania do skarbu krajowego pozostałości z funduszu zapomogi z roku 1866	12.340	„
„ XIIa	Dochody z kwaterunku żandarmeryi . . .	42.895	„
„ XIII.	Rozmaite dochody . .	47.555	„
	Suma dochodów własnych .	497.160	zł.

Dochody z zaciągnąć się mających pożyczek:

a) na budowę domu dla c. k. żandarmeryi	19.000	zł.
b) na zapomogi i pożyczki dla ludności dotkniętej klęską nieurodzaju	300.000	„
c) od funduszu policyi krajowej na częściowe pokrycie niedoboru w roku 1890	132.859	„
razem. .	451.859	zł.

Zestawienie.

Wydatki	4,657.525	zł.
Dochody	497.160	„
Niedobór	4,160.365	„
który pokryty zostanie:		
1. przychodami z zaciągnąć się mających pożyczek	451.859	zł.
2. dodatkiem do podatków w wysokości 36% w kwocie . . .	3,708.000	„
razem	4,159.859	zł.
Pozostaje niedobór. .	506	zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany przez sprawozdawcę sumaryusz, wraz z wykazaną ogólną sumą dochodów i wydatków, tudzież pokrycie wykazanego niedoboru w sumie 4,160.365 zł. przychodem z zaciągnąć się mających pożyczek w ogólnej kwocie 451.859 zł. i dodatkami do podatków, których wysokość, oznaczy uchwała finansowa, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest większość, przeto wnioski komisyi budżetowej są przyjęte.

II. Dla pokrycia reszty niedoboru w budżecie funduszu krajowego na rok 1890, pobierany ma być w roku 1890 dodatek krajowy do

podatków bezpośrednich po 36 centów do każdego złotego całej należytości tych podatków.

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z przyjęciem tego punktu, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt II. uchwały finansowej jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński (czyta):

III. Upoważnia się Wydział krajowy do przenoszenia oszczędności w jednej rubryce wydatków zwyczajnych na potrezby innych rubryk tychże wydatków zwyczajnych, jednak z zastrzeżeniem usprawiedliwienia każdego zboczenia od budżetu uchwalonego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt III uchwały finansowej jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński (czyta):

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał dokładnie czyli i pod jakimi warunkami dałaby się przeprowadzić unifikacya wszystkich długów funduszu krajowego i ażeby ewentualnie projekt takiej unifikacyi Sejmowi na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył.

J. E. hr. Marszałek- Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt IV. uchawały finansowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt IV. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński. Wnoszę przyjęcie powziętych uchwał I, II, III., IV. i sumaryusza w trzeciem czytaniu bez czytania.

J. E. hr. Marszałek. P. sprawozdawca wnosi przyjęcie wymienionych uchwał powziętych, w trzeciem czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje te uchwały finansowe na r. 1890 i sumaryusz w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwały są przyjęte.

Jako sprawozdawca o funduszu policyi krajowej głos ma p. Goldman.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman. Wysoki Sejm pozwoli, że zanim przystąpię do właściwego przedmiotu, kilka słów odpowiem na przemówienie p. Chrzanowskiego.

Wykazał on, że tylko nieznaczna zachodzi różnica między tem, co Wydział krajowy proponował, a tem, co komisya budżetowa zalecała Wysokiemu Sejmowi, a Sejm zatwierdził. Wykazał mianowicie, że Wydział krajowy proponował inkamerowanie tego funduszu policyi, a komisya budżetowa proponowała pożyczkę z tego funduszu. Otóż komisya budżetowa musiała taką propozycyę zrobić, bo była zdania, że Wydział krajowy nie ma właściwie uzasadnionego prawa do inkamerowania tego funduszu. Jeśli bowiem panowie zechcecie, przejrzyjcie wstęp do preliminarza funduszu policyi krajowej, jaki jest wydrukowany w sprawozdaniu komisyi budżetowej, a przekonacie się, że podług dekretu kameralnego z 6. lipca 1807, fundusze te policyjne, które dotąd były w pojedynczych obwodach, zostały zjednoczone w jednej kasie we Lwowie, dlatego że wtedy już uznano potrzebę założenia we Lwowie powszechnego domu poprawy z przymusowemi robotami. Więc ten fundusz dostał wtedy, gdy został uchwalony jako jednolity fundusz, swoje specyalne przeznaczenie. Ponieważ mam nadzieję, że to przeznaczenie w niedalekiej przyszłości przyjdzie do skutku, dlatego nie uważam za potrzebne, aby fundusz ten inkamerowano, a sądzę, że należy, aby zaciągnięto pożyczkę i wtedy przystąpiono do zakładania takich domów przymusowych.

Co do budżetu komisya budżetowa proponuje, żeby dochody preliminować na 5980 zł.

Wydatki na . . .	305 „
Nadwyżka zatem dochodów .	5675 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi budżetowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisyi drogowej z przedłożenia Wydziału krajowego o przedmiocie budowy drogi łączącej Zakopane z drogami Królestwa węgierskiego, z petycyi gości kąpielowych w Zakopanem oraz Towarzystwa tatrzańskiego w sprawie poprawy dróg gminnych. (**Aleg. 191**).

W nieobecności sprawozdawcy p. Wincentego Gnoińskiego głos p. Męciński.

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Prosywjem o hołos po skińczeniu rozprawy budżetowoj dla sprostowania faktu.

J. E. hr. Marszałek. Przepraszam więc p. sprawozdawcę — p. Romańczuk ma głos.

(Przewodnictwo obejmuje Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz).

P. Romańczuk. Po zakińczeniu ciłoji rozprawy budżetowoji muszu szcze sprostowaty paru faktiw bilszoji wahy zahalnijszoji natury, jaki w protiahu toji rozprawy buły pidniseni. Fakt perszyj takyj. Na wczerasznim ranisznim zasidaniu p. graf Golejewskij skazaw, szczo ruski posły czerez 20 kilka lit ne zajawyły nikoły wyrazno swojeji wirnostyi dla dynastji i austryjskoi derżawy ani takoż dla katołyckoji cerkwy, pomymo toho, szczo neraz buły wyzywani i majże do muru prypyrani. Chotia take wyskazanie jest' w najwyższim stepeny prowokacyjne i oskorblajucze, odnakoż ja widpowim z ciłym spokojem, bo ne choczu zbilszaty, ałe protywno radbym uspokoity toje rozdrażnenie, jakie wid sobitnoho weczera czerez dekotri besidy i dekotri kyneni słowa nastało. Otże Rusyny zawsichdy zajawlały i zajawlajut swoju wirniśt' ne samymy słowamy, ałe i diłamy; tilkoż wirniśt dla dynastyi i derżawy ne możut identyfikowaty z usłużnosteju dla kożdoczesnoho prawytelstwa, a wirnist dla katołyckoji cerkwy z usłużnosteju dla toji systemy, kotra chotiłaby katołyckiji cerkwy używaty dla ciłej politycznych.

Fakt drubyj takyj:

Na nedilnim zasidaniu p. graf. Męcińskij i dekotri inszi twerdyły, szczo nikoły sprawozdatel komisyjnyj z trybuny ne promowlaw po rusky. Otże na pidstawi stenografycznych sprawozdań konstatuju, szczo w r. 1874 na zasidaniu z 15. żowtnia p. Kowalskij jako sprawozdatel komisyjnyj wyhołosyw dowszyj ustup w jazyci ruskim, i konstatuju zarazom, szczo ciła Pałata, wsi posły bez riżnyci wysłuchały toji ruskoji promowy z pownym spokojom. Muszu otże wyskazaty żal, szczo naszi wzaimni widnosyny czerez tych 15 lit tak pohirszyły sia, szczo teper moja promowa ruska wykłykała take rozjarenie i takij nespokij.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Następuje sprawozdanie komisyi drogowej. Sprawozdawca p. Męciński ma głos.

Sprawozdawca p. Męciński. Muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że w sprawozdaniu komisyi drogowej należy poprawić małe błędy drukarskie. Na str. 2 i wszędzie gdzie jest powiedziane: droga z Zakopanego przez Jaszczurówkę do Łysej Polany ma być z Zakopanego koło Jaszczurówki do Łysej Polany.

Ta drobna zmiana ma swoje ważne znaczenie, ponieważ droga ma prowadzić nie przez samą Jaszczurówkę ale koło Jaszczurówki i koszta wskutek tego będą niższe. Zresztą sprawozdanie komisyi drogowej osnute jest na wnioskach, jakie Wydział krajowy przedłożył (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 191).

Głosy. Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Męciński (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po przeprowadzeniu ostatecznych rokowań ze stronami bezpośrednio interesowanemi i uzyskaniu bezwarunkowych i ściśle określonych deklaracyj i ofiar na cel budowy drogi z Zakopanego do Łysej Polany, udzielił potrzebnej dla tej budowy pomocy technicznej oraz znaczniejszego zasiłku z funduszu drogowego, na subwencye dla dróg powiatowych i gminnych przez Wysoki Sejm przeznaczonego.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał pod względem technicznym drogę z Zakopanego na Witów do Chochołowa i najbliższej sesyi sejmowej przedłożył wnioski co do rekonstrukcyi tej drogi.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Wnioski komisyi są przyjęte.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisyi podatkowej z petycyi Wydziału Rady powiatowej w Buczaczu w sprawie opustu podatku gruntowego. Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Sawczak (czyta).

Sprawozdanie
komisyi podatkowej z petycyi Rady powiatowej w Buczaczu w sprawie opustu podatku gruntowego.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy buczacki zwrócił się z prośbą do Wysokiego Sejmu o poparcie u c. k. rządu sprawy ryczałtowego opustu podatku gruntowego i obniżenie ceny soli bydlęcej.

Co do ostatniego żądania Wysoki Sejm uchwałą swą z dnia 19. listopada 1889 l. 1358 odniósł się już do c. k. rządu o odpowiednią pomoc, a tem samem druga część tej prośby została już załatwioną. W sprawie opustu podatku gruntowego komisya podatkowa sądzi, iż może wystąpić z wnioskiem, opartym na ogólnej klęsce nieurodzaju, która w okolicy Buczacza wystąpiła silniej, niż w innych okolicach, ażeby c. k. rząd w granicach możliwych uwzględnił prośbę reprezentacyi powiatowej w Buczaczu. Nadto komisya podatkowa, bacząc na liczne utyskiwania, że sprawy likwidacyi opustu podatkowego nie postępują dość szybko, stosownie do rzeczywistej potrzeby, zaostrzonej wyjątkową klęską nieurodzaju, objawiła życzenie poparcia u c. k. rządu w kierunku większego pośpiechu w załatwieniu podatkowych spraw.

Dla tego komisya podatkowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyę Wydziału powiatowego w Buczaczu odstępuje się c. k. rządowi do możliwego uwzględnienia z wezwaniem zarazem, ażeby c. k. władze skarbowe z możliwym pośpiechem likwidacyę szkód elementarnych celem opustu podatkowego przeprowadzały.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Do następnego sprawozdania głos ma ten sam p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Sawczak (czyta).

Sprawozdanie
komisyi podatkowej z petycyi gminy Repużyńce, powiatu Horodenka o dodatkową likwidacyą szkód zrządzonych na gruntach tej gminy przez myszy i posuchę, celem odpisania podatku gruntowego na r. 1889.

Wysoki Sejmie!

Bacząc na klęski elementarne, jakie nawiedziły kraj cały, a także i okolicę Pokucia — komisya podatkowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Repużyńce odstępuje się c. k. rządowi do możliwego uwzględnienia.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, raczy rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia miejscowości Tarnawa górna i dolna z okręgu reprezentacyi powiatowej w Żywcu do takiejże w Wadowicach, i miejscowości Hroszówka, Jabłonica ruska i Ulucz, z okręgu reprezentacyi powiatowej w Dobromilu do takiejże w Brzozowie. **(Aleg. 192.)**

Sprawozdawca poseł Wiktor ma głos.

Sprawozdawca p. Wiktor (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 192)

P. Goldman. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam o odczytanie ustawy

Ustawa

z dnia . . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zmianie obszarów reprezentacyj powiatów w Żywcu, Wadowicach, Dobromilu i Brzozowie.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. I.

Mają być przeniesione:

1. gminy i obszary dworskie: Tarnawa górna i dolna z okręgu reprezentacyi powiatowej w Żywcu do okręgu reprezentacyi powiatowej w Wadowicach;

2. gminy i obszary dworskie: Hroszówka, Jabłonica ruska i Ulucz z okręgu reprezentacyi powiatowej w Dobromilu do okręgu reprezentacyi powiatowej w Brzozowie.

Art. II.

Ustawa niniejsza wejdzie w wykonanie z dniem 1. stycznia roku następnego po jej ogłoszeniu.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Wiktor (czyta).

Art. I.

Mają być przeniesione:

1. gminy i obszary dworskie: Tarnawa górna i dolna z okręgu reprezentacyi powiatowej w Żywcu do okręgu reprezentacyi powiatowej w Wadowicach:

2. gminy i obszary dworskie: Hroszówka, Jabłonica ruska i Ulucz z okręgu reprezentacyi powiatowej w Dobromilu do okręgu reprezentacyi powiatowej w Brzozowie.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł I., zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł l. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wiktor (czyta):

Art. II

Ustawa niniejsza wejdzie w wykonanie z dniem 1. stycznia roku następnego, po jej ogłoszeniu.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł II., raczy rękę podnieść. (Większość). Artykuł II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wiktor (czyta):

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł III., raczy rękę podnieść. (Większość). Artykuł III. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wiktor (czyta):

Ustawa

z dnia . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zmianie obszarów reprezentacyj powiatów w Żywcu, Wadowicach, Dobromilu i Brzozowie.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, raczy rękę podnieść. (Większość). Tytuł i wstęp są przyjęte.

Sprawozdawca p. Wiktor:

Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. sprawozdawca wnosi przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia gminy i obszaru dworskiego Iskań z okręgu reprezentacyi powiatowej w Dobromilu do okręgu reprezentacyi powiatowej w Przemy-

ślu. **(Aleg. 193).** Sprawozdawca poseł Wiktor ma głos.

Sprawozdawca p. Wiktor (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 193).

Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się zgadza z uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie projektu do ustawy.

Sprawozdawca p. Wiktor (czyta).

Ustawa.

z dnia . . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zmianie obszarów reprezentacyj powiatów dobromilskiego i przemyskiego.

Za zgodą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Gmina i obszar dworski Iskań mają być przeniesione z okręgu reprezentacyi powiatowej w Dobromilu do okręgu reprezentacyi powiatowej w Przemyślu.

Art. II

Ustawa niniejsza wejdzie w wykonanie z dniem 1. stycznia roku następnego po jej ogłoszeniu.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu do art. I.? (Nikt), do art. II.? (Nikt), do art. III.? (Nikt). Kto przyjmuje art. I, II, i III. tej ustawy, raczy rękę podnieść. (Większość). Artykuły te są przyjęte.

Do tytułu i wstępu czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp raczy rękę podnieść. (Większość). Tytuł i wstęp są przyjęte.

Sprawozdawca p. Wiktor.

Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. sprawozdawca wnosi przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycyj gminy Baligrodu oraz gmin okolicznych, gminy Bukowska, gmin Kłaj-Szarów i Targowisko, i gminy Lutowiska o utworzenie c. k. urzędów podatkowych w Baligrodzie, Bukowsku, Niepołomicach i Lutowiskach.

Sprawozdawca poseł Wiktor ma głos.

Sprawozdawca p. Wiktor (czyta):

Wysoki Sejmie!

W petycyi swej opatrzonej nadto podpisami zwierzchności 46 gmin okolicznych, wskazuje zwierzchność gminy Baligród na wielką odległość tych gmin od obecnego urzędu podatkowego w Lisku, z których 35 gmin odległe są na więcej jak 30 kilometrów od Liska, niektóre zaś na przeszło 50 kilometrów, podczas gdy w razie utworzenia c. k. urzędu podatkowego w Baligrodzie, zmniejszyłaby się odległość dla znacznej części tych gmin przynajmniej o 20 kilometrów, podnosi dalej inne trudności komunikacyjne, wreszcie wskazuje na okoliczność, że w zabudowaniu c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie, znajdują się odpowiedne obszerne ubikacye na pomieszczenie c. k. urzędu podatkowego.

Gmina miasteczka Bukowska w powiecie sanockim powołuje się na swoją dawniejszą petycyę, którą wraz z 25 gminami okolicznemi wniosła do Wysokiego Sejmu w r. 1888 i która za pośrednictwem Wydziału krajowego została odezwą tegoż z dnia 9. marca 1889 do l. 5893 przesłaną Prezydyum c. k. namiestnictwa z prośbą o usilne poparcie w uwzględnieniu motywów w petycyi przytoczonych.

Gminy Kłaj-Szarów i Targowisko w powiecie bocheńskim w swych równobrzmiących petycyach proszą o utworzenie c. k. urzędu podatkowego w Niepołomicach, wskazując przedewszystkiem na odległość tego miasteczka o 21 kilometrów od Bochni.

Zwierzchność gminna miasteczka Lutowiska w powiecie liskim w petycyi swej wykazuje, że odległość samego miasteczka Lutowisk od obecnego c. k. urzędu podatkowego w Ustrzykach wynosi 27 kilometrów, zaś odległość 23 miejscowości w obrębie c. k. sądu powiatowego Lutowiska wynosi od 33 do 58 kilometrów, podnosi trudności komunikacyjne, oraz zwraca uwagę, że w budynku zajmowanym przez c. k. sąd powiatowy jest dostateczne pomieszczenie dla c. k. urzędu podatkowego, że przeto kreowanie tego urzędu w Lutowiskach nie narazi c. k. rządu na znaczniejsze koszta.

Z uwagi na okoliczności podane w petycyach oraz powołując się na dawniejsze uchwały sejmowe, jako też z uwagi na reskrypt wysokiego ministerstwa skarbu z dnia 24. czerwca 1886 l. 2040, według którego mogą być we wszystkich siedzibach c. k. sądów powiatowych utworzone c. k. urzędy podatkowe, co w powyższych wypadkach ma miejsce;

Komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyę zwierzchności gminy Baligrodu i gmin należących do tamtejszego okręgu sądowego o utworzenie c. k. urzędu podatkowego w Baligrodzie; petycyę zwierzchności gminnej Bukowska o utworzenie c. k. urzędu podatkowego w Bukowsku; petycye gmin Kłaj-Szarów i Targowiska w powiecie bocheńskim o utworzenie urzędu podatkowego w Niepołomicach wreszcie;

petycyę j. w. gminy Lutowiska o utworzenie urzędu podatkowego w Lutowiskach, udziela się c. k. rządowi do możliwego uwzględnienia.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje (czyta):

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego, dotyczącego średniej szkoły rolniczej, szkoły ogrodniczej i folwarku w Czernichowie. **(Aleg. 194).**

Sprawozdawca p. Vivien ma głos.

Sprawozdawca p. Vivien (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 194).

P. Bobczyński. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice Marszałek ks, Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Vivien. Skoro mię uwolniono od czytania sprawozdania, muszę zwrócić uwagę, że na stronie 8. w wierszu drugim, zamiast 3000 zł., ma być 1000 zł.

Nadto w punkcie VII. wniosku komisyi, należy wykreślić ustęp: „Na pokrycie wydatków z wykonaniem tych poleceń połączonych otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu jednorazowy kredyt do wysokości 400 zł., ponieważ przy uchwaleniu budżetu folwarku czernichowskiego poz. 8b) rubryki I wydatków przyjęto w sumie 900 zł.

Wysoka Izba raczy to sprostowanie do wiadomości przyjąć.

Komisya wnosi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 24. września 1889. l. 40.954 z czynności, tyczących się krajowej średniej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie.

II. Sejm wyznacza p. Dr. Władysławowi Łaszczyńskiemu, prowizorycznemu dyrektorowi krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie na czas urzędowania jego w Czernichowie roczny dodatek osobisty do płacy w kwocie 500 zł.

III. Ustępy I. 1) i III. etatu osób i płac grona nauczycielskiego przy krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie znoszą się i brzmieć mają jak następuje:

„I. Grono nauczycielskie krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie składa się;

I. „Z dyrektora i siedmiu nauczycieli zwyczajnych (stałych), a mianowicie czterech do wykładu nauk zawodowych, dwóch do wykładu nauk zasadniczych i jednego do nauk ogólnie kształcących".

„III. 1) Pierwszy nauczyciel zwyczajny (stały) a zarazem dyrektor zakładu otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera: roczną stałą płacę

w kwocie 1.700 zł. w. a., dodatek aktywalny w rocznej kwocie 360 zł. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 zł.

2) Trzech nauczycieli do wykładu nauk zawodowych otrzymuje wolne pomieszkanie i pobierają: roczną stałą płacę w kwocie 1.300 zł., dodatek aktywalny w rocznej kwocie 140 zł. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 zł; czwarty zaś przy wolnem pomieszkaniu pobiera roczną stałą płacę w kwocie 800 zł. i dodatek pięcioletni w kwocie 120 zł.

3) Nauczyciele zwyczajni (stali) do nauk zasadniczych otrzymują również wolne pomieszkanie i pobierają: roczną stałą płacę w kwocie 1.100 zł., dodatek aktywalny w rocznej kwocie 140 zł. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 zł.

4) Nauczyciel do nauk ogólnie kształcących utrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera: roczną stałą płacę w kwocie 800 zł. i dodatek pięcioletni w kwocie 120 zł.“.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ustanowić dla zakładu czernichowskiego nieetatową posadę nadzorcy internatu, uposażoną w wynagrodzenie roczne w kwocie 800 zł., wikt równy wiktowi uczniów i pomieszkanie kawalerskie.

V. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ustanowić dla zakładu czernichowskiego nieetatową posadę stałego lekarza, uposażoną w wynagrodzenie roczne w kwocie 400 zł. i pomieszkanie.

VI. Sejm upoważnia Wydział krajowy, by postarał się o usunięcie dwóch zagród włościańskich bezpośrednio z folwarkiem graniczących w drodze zakupna lub zamiany i otwiera mu na ten cel kredyt do wysokości 400 zł.

VII. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zrestaurowania w Czernichowie szopy na przechowanie okazów machin i narzędzi rolniczych, tudzież do pobudowania chlewów na nierogaciznę i przeistoczenia gnojowni.

VIII. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wypracowany plan gospodarstwa lasowego poruczył ocenieniu fachowego leśnika, względnie zarządził sporządzenie planu nowego i takowy jak najrychlej w lesie czernichowskim w życie wprowadził.

IX. Sejm podwyższa kwotę 50 zł. w preliminarzu folwarku czernichowskiego pod tytułem „Rozmaite nieprzewidziane“ w rubr. IX. poz. 31 umieszczoną, do wysokości 300 zł. i przeznacza ją na fundusz dyspozycyjny dla tymczasowego dyrektora krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie Dr. Władysława Łaszczyńskiego.

X. Sejm przechodzi nad wnioskiem Wydziału krajowego, tyczącym się podwyższenia dotacyi na pomoc kancelaryjną dla kuratoryi do porządku dziennego.

XI. Uchwałą wniosku ad III. została załatwioną petycya docentów szkoły czernichowskiej pp.: Konrada Kuhla i Dr. Franciszka Stefczyka z dnia 26. października 1889 do l. 862.

Wice - Marszałek ks. Metropolita Dr. S e m b r a t o w i c z. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Władysław hr. K o z i e b r o d z k i. Proszę o głos.

Wice - Marszałek ks. Metropolita Dr. S e m b r a t o w i c z. P. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. K o z i e b r o d z k i. W kilku ostatnich latach szanowna komisya gospodarstwa krajowego w sprawozdaniach swoich o szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie z największą ścisłością i bezstronnością przedstawiała Wysokiemu Sejmowi stan tej szkoły i folwarku, wykazywała ich braki i wady i wskazywała zarazem drogę poprawy. Ja także strałem się mym słabym głosem podnieść tę sprawę i przedstawiałem, ile mogłem i umiałem całą jej ważność dla rolniczych stosunków naszego kraju, bo jestem tego zdania, że w naszym kraju przeważnie rolniczym nigdy dość uwagi zwracać nie można, na szkoły rolnicze tak wyższe jak średnie i niższe. Bo z tych szkół mają wyjść pracownicy, którzy rolnictwo nasze podnieść mają, a rolnictwo to nie małego podniesienia potrzebuje jeszcze. Jeżeli proszę Panów wnioski komisyi w tym względzie prawie jednogłośnie zawsze przez Wysoki Sejm były przyjmowane, to dziwnym zdawać się musi fakt, że nieraz z ostrą spotykały się one krytyką i to ze strony kuratoryi tej szkoły; a nie podobna nic nie wspomnieć o jednej z tych krytyk, które wystąpiły w owym znanym liście otwartym do posłów, w którym to liście, sprawozdanie komisyi gospodarstwa nazwane zostało nie dość bezstronnem, nie dość rozważnem i nie dość poważnem. Prawdziwie, iż postępowanie to kuratoryi wobec komisyi i Sejmu nie wiedzieć jak nazwać, a to tem więcej, iż jak czas pokazał, sprawozdania owe ko-

misyi były nietylko jak zawsze bezstronne, poważne i rozważne, ale najsprawiedliwsze. A jeżeli wspomniałem, że bieg wypadków sprawozdanie komisyi usprawiedliwił, to dowodem tego najjaskrawszym tegoroczne sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego i za to bezstronne a gruntowne i wyczerpujące przedstawienie rzeczy, uważam za obowiązek złożyć komisyi najszczersze podziękowanie. A to gruntowne sprawozdanie powtarzam raz jeszcze dowodzi, że to co dawniejsze komisye krytykowały, to co zarzucały, to co wytykały jako złe i szkodliwe, było zawsze jak największą prawdą.

Pomijając jednak już przeszłość, gdyż w rekryminacye zajmować się nie chcę i nie warto, a co do tegorocznego sprawozdania szanownej komisyi, to w jednym tylko kierunku chciałbym moje zapatrywanie zaznaczyć, a mianowicie, sądzę, że w szkole tej zbytecznie góruje teorya nad praktyką. Twierdzenie to znajduje się nawet po dwakroć wspomniane i w sprawozdaniu Wydziału krajowego o tej szkole. Panowie, wynalezienie odpowiedniego stosunku w szkole rolniczej między praktyką i teoryą nie jest tylko trudnością, która jest w szkole czernichowskiej, lub w ogóle w naszych szkołach rolniczych, obecnie istnieje bowiem nie tylko w Czernichowie, nie tylko u nas, ale w każdym kraju, w którym podobne szkoły egzystują. Są to Panowie nie łatwe do rozwiązania zagadnienia a pierwszorzędnej doniosłości dla rezultatu rzeczywistego, jaki szkoła taka rolnictwu ma przynieść.

Będąc tego roku w Paryżu na wystawie i przypatrując się znakomitemu działowi ministerstwa rolnictwa, spotkałem się tam z całym szeregiem dokumentów bardzo cennych i ciekawych a tyczących się szkół rolniczych. Zaciekawiony tem wszystkiem a interesując się zawsze jak najgoręcej sprawami tych szkół, udałem się po bliższe wyjaśnienia wprost do ministerstwa rolnictwa i tam otrzymałem z niezwykłą uprzejmością, za którą i w tej chwili dzięki składam, wszystkie potrzebne wskazówki, objaśnienia i programy wszystkich szkół rolniczych we Francyi, jak niemniej instrukcye i regulamina i mam je tu przed sobą, jak panowie widzicie — sporą plikę.

Tam w rozmowie z szefem departamentu dowiedziałem się, iż tam są takie same trudności w rachowaniu odpowiedniej równowagi między praktyką a teoryą w szkołach rolniczych jak i u nas, ale bystry i rzutny umysł Francuzów potrafił wyjść zwycięsko z tych trudności i to na korzyść praktyki i dam na to dowody.

Według programu plan nauk w szkole Czernichowskiej tak się według alegatu do sprawozdania Wydziału krajowego przedstawia: Na I. roku szkolnym jest na tydzień 1 godzina praktyki w kursie letnim a 2 godziny w kursie zimowym; na II. roku 4 godziny w kursie letnim a 2 godziny w zimowym, na III. roku tak samo. Widzicie więc panowie jaka tu jest stanowcza przewaga teoryi nad praktyką.

(P. Abrahamowicz. Tak jest).

Tutaj przedstawiam panom program szkoły rolniczej w Bonne zupełnie tak samo urządzonej jak nasze szkoły z kursem trzechletnim i tym samym zakresem nauki a tam jest tygodniowo w kursach zimowych na I. roku 9 godzin praktyki; na II. 8 godzin; na III. 9 godzin, a w kursach letnich na I. roku 15; na II. roku 13; a na III. roku 14 godzin praktyki tygodniowo. Widzicie więc panowie jaka wielka różnica w tych programach, widzicie jak tam praktykę rozwinięto silnie; odrazu zauważano, że przewaga teoryi nie jest odpowiednią i że nie wydaje dobrych rezultatów. Jest tam jeszcze inna rzecz bardzo ważna, o której chcę słowo powiedzieć, a mianowicie, że egzamina uczniów odbywają się co tydzień, na wyższym kursie co miesiąc, a to nie przeszkadza, iż ogólne egzamina odbywają się w pół roku i na końcu roku ostatecznie co roku. Tego w naszej szkole czernichowskiej ani w żadnej z szkół rolniczych nie ma, lecz u nas egzamina odbywają się tylko co pół roku, wskutek czego profesor nie ma i nie może mieć tego przeświadczenia, co i ile uczeń umie, jak się jego pojęcia rozwijają, nie ma tego kontaktu ustawicznego, który jedynie może specyalnie nad każdym uczniem stosowną rozciągnąć opiekę. Zdawałoby mi się przeto, że może Wydział krajowy po porozumieniu się z gronem nauczycieli powinienby zaprowadzić takie egzamina tygodniowe w Czernichowie, co niezawodnie musiałoby jak najlepsze wydać rezultaty, jak wiem, iż wydaje w szkołach rolniczych we Francyi. W tym celu nie stawiam jednak rezolucyi, gdyż sądzę, iż wzmianka ta pod należytą uwagę zostanie wziętą i przeprowadzoną. Prawda powiecie panowie, że może chwilowo żadnej nie

należy w tym duchu stawiać rezolucyi, bo szkoła nie dawno uległa reorganizacyi, bo nie dawno nastąpiła tam zmiana kilku nauczycieli, bo w końcu, po tak niefortunnym dawnym dyrektorze przyszedł nowy, od którego możemy się spodziewać wiele z pewną nadzieją, ale zdaje mi się, że skoro jest ogólne poczucie, że rozwój tej szkoły jest zanadto teoretyczny, może nie należy zwlekać i odwlekać dla dobra szkoły i nauki i uczniów, aby zmiana nastąpiła; więcej praktyki bez obniżenia poziomu nauki i w tym celu ośmielam się przedłożyć następującą rezolucyę (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zmienił plan naukowy szkoły czernichowskiej w ten sposób, ażeby na ćwiczenia praktyczne więcej niż dotąd czasu przeznaczono“.

Proszę panów, przechodzę do innej teraz sprawy a z pewnem zadowoleniem mogę to powiedzieć, iż pierwszy na jej doniosłość zwróciłem uwagę, chcę mówić o internacie. Przed trzema laty postawiłem po raz pierwszy w tym względzie rezolucyę, kiedy to zaburzenia i nieporządki po raz pierwszy objawiły się groźniej w Czernichowie, oparty na wiadomościach, iż wszystkie takie szkoły rolnicze w innych krajach, jedynie rozwijają się i rozwijają się skutecznie, jeżeli są chwycone w karby powagi i ładu internatu, postawiłem rezolucyę, żądającą, ażeby Wydział krajowy zastanowił się, czy zaprowadzenie stałego dozorcy internatu w Czernichowie nie byłoby odpowiednie i wskazane. Pierwszy raz rezolucya moja spotkała się z zupełną obojętnością i z odpowiedzią niechętną i wymijającą, drugiego roku kiedym powtórnie postawił tę rezolucyę a Sejm raczył ją uchwalić, odpowiedziano mi, a była to zdaje mi się odpowiedź kuratoryi, iż taki dozorca internatu niepotrzebny byłby zupełnie, a tego roku po dwóch latach zwłoki i odwłoki, myśl moja znajduje zadośćuczynienie, gdyż sam Wydział krajowy powiada w swem sprawozdaniu, że bez stałego dozorcy internatu żadną miarą szkoła rolnicza w Czernichowie korzystnie rozwijać się nie może. Uznanie to, chociaż późne, cieszy mnie, bo lepiej późno jak nigdy, ale tutaj zaznaczyć muszę, że może być, gdyby szanowne władze nadczorcze, które się temi szkołami zajmują, raczyły zwrócić trochę więcej uwagi na głosy, które się w tej Izbie podnoszą, to możeby się prędzej coś dobrego stało, niż się to obecnie dzieje. Za ustępem więc proponowanym przez szanowną komisyę o udzielenie sumy na utrzymanie dozorcy internatu z przyjemnością głosować będę. Ale za tem żądaniem trzeba śmiało pójść dalej, gdyż wszystkie żądania dyrekcyi, o których jest mowa, a które się odnoszą do urządzenia internatu, są zupełnie uzasadnione i niezbędne. Gdyż internat musi mieć salę rozrywki dla uczniów, obszerną salę do zabaw młodzieży, których potrzebuje do rozwinięcia sił fizycznych, fechtunku, gimnastyki, a zatem potrzebne jest i niezbędne urządzenie takiego odpowiedniego miejsca, bo uzupełni to i ułatwi zadanie internatu i dla hygieny jest niezbędne.

Jeżeli tego roku ciężkie są stosunki materyalne i nie pozwalają, ażebyśmy znaczniejsze sumy wydali na zaprowadzenie tych sal, to niezawodnie chcąc rozwinąć pożytecznie szkołę czernichowską na to pieniędzy w przyszłości żadną miarą żałować nie można i nie należy. To są uwagi, które mi przyszły na myśl, pragnąc jak najgoręciej, aby się szkoła rozwijała, tutaj popieram więc najgoręciej uwagi dyrekcyi i sprawozdanie Wydziału krajowego i chciałbym, aby sprawa internatu znalazła jak najobszerniejsze i najodpowiedniejsze załatwienie, bo dobrze urządzony internat, da szkole ład i porządek, ułatwi rozwój nauki i dodatnio będzie wpływał na wyrobienie charakterów między uczniami a co jest nie mniej ważne jak i nauka.

Jeszcze słowo. Przed dwoma laty z tego samego miejsca podnosiłem, iż ustanowienie delegata dla szkoły czernichowskiej może niezupełnie było wskazane i pożyteczne, bo takiego delegata, jakim ongi był nieodżałowanej pamięci Franciszek Paszkowski, który żył tylko w tej szkole i dla niej, który tę szkołę jak własne dziecko kochał, który cały jej się oddał, takiego delegata drugiego znaleść nie podobna. Delegat, który został mianowany p. Homolacs wprawdzie z gorliwością oddawał się obowiązkom, ale podług instrukcyi dla delegata tych obowiązków jest tyle i tak rozmaitych, że zaprawdę trudno jest wymagać, choćby nawet od człowieka najgorliwszego i najwięcej chętnego do poświęceń, aby wszystkie te obowiązki wypełnił skrupulatnie a obowiązki te niewypełniane skrupulatnie naturalnie, iż rzeczy szkodziły.

Sądzę więc, iż ażeby tę sprawę uprościć, należy znieść delegaturę, a to tem więcej, że obecnie jest dyrektor odpowiedni, co do którego jak najlepszą wszyscy żywimy nadzieję; sądzę więc, iż wobec zmiany dyrekcyi wystarczy kuratorya i dozór Wydziału krajowego i dlatego stawiam rezolucyę, ażeby ta delegatura została zwiniętą. Wniosek mój brzmi (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zniósł delegacyę dla szkoły czernichowskiej".

I będzie dobre i pożyteczne, jak mniej kółek będzie, zato kółka wszystkie, jeżeli będą dobre, odpowiednio i prawidłowo będą funkcyonować. (Brawa i oklaski).

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Sława Bohu, szczo chotiaj na polu ekonomicznom możemo sia zbłyżyty i możemo sprawu bez rozdrażnenia *con amore* obhoworiuwaty i pryjty do rezultatiw, jakich kraj po nas domahaje sia. Serdeczno wytaju sympatycznu promowu p. Koziebrodzkoho i z hory zaznaczaju, szczo jeho żełania najusilnijsze poperaty budu, a jesły w sprawach połytycznych drażływist jest to ricz naturalna, a my powynny sia staraty, ażeby tuju drażływist chotiajby zymnoju wodoju kropyty, szczoby ne buła tak horiaczkowa.

Ałe tut my sia skoro zhodymo, mymo to szczo tutka panuje teroryzm, szczo czasto najobjektywnijszyi riczy wyskazani złe buwajut poniati.

To szczo p. Koziebrodzkij skazaw, howoryw ja neraz i howoryły to druhy posły narodnosty polskoj. Zasada hołowna: szkił nam treba, ałe my zarazom choczemo, aby szkoły dawały pożytok i to netilko szkoły wyższi, seredni, ałe i nyższi. Spytajte sia naszych selan, a ony preciń dajut na szkoły, ony domahajut sia koneczno, aby wydiły rezultaty z tych szkił. Wczera czuły my uwahy, kotri dijstno mnoho majut prawdy, a imenno skazał posoł selanskij, selanyn, szczo dawnijsze szkoły buły łuczszi? A dlaczoho buły łuczszi? Bo w dawnijszych szkołach uczyły czytaty, pysaty, czysłyty, Boha sławyty, w cerkwi spiwaty i uczyły obriadiw. Tu łeżyt ciła waha toj sprawy. Treba nam, aby ze szkił my mały materyalnyj pożytok, a tohdy szkoły perewodiat sia. Poriwnajte tilko Panowe bezstronno budżety z poślidnych rokiw, to sia perekonajete, szczo dochody i rozchody ne sut ciłkom sorozmirnyi.

Jabym chotiw, aby tiji dochody buły fakfaktyczno pry szkołach czy pry akademii, i aby uczennyki, perepraszaju, akademiki wydiły, szczo z hospodarki można maty jakiś dochid, a ne, ażeby wiczno do toj hosdodarki dokładaty. Bo jesły tii uczennyki do toho prywyknut, jesły budut smotryty na takie hospodarstwo, kotre wymahaje dokładiw, to to jest złe, bo jemu może sia zdawaty, że tak powynno buty i że tak powynno sia hospodarowaty. W tim otże łeżyt tiażkist' uwah wyskazanych czerez pocztennoho p. Koziebrodzkoho.

Prawda, nam czasto pryobiciujut, że tak bude. Ja to znaju z doświdu, że połe musyt kosztowaty, ałe ja takoż znaju, że korysty żadnoj ne prynosyt. Ałe z łuk, ałe z sadu, z ril, ze stajni powynno sia maty pożytok, bo jesły i z tych riczy pożytku ne ma, to to jest demoralizajucze w szkoli. To szczo p. Koziebrodzkij skazaw, jest sowerszenno prawda. Szkoły nyższyi powynni buty praktyczni i praktyka powynna pereważaty, w szkoli powynna buty teorja, a w stajni, horodi, sadi, na poły nauka praktyczna. Taka nauka prynese pożytok. W szkoli serednoj można preciń odno z druhym połuczyty. Koły u nas je wże takij duch, taka moda, szczo zaraz wsio musyt buty na wysoku skalu, po pańsky. Szkoła rilnycza seredna uważaje sia za akademiu a uczennyki za akademikiw. Tam proszu zahlanuty na mołodiż, na prowadżenie sia jeji. Ony majut fantazyu naszych akademikiw a może i bursziw nimeckych i ne choczut robyty koło płuha, koło roli, w stajni i w sadi. Nedywno szczo smutni buły czasy, o kotrych ne choczu wspomynaty, ażeby znowu czysło moich nepryjateliw ne pobilszyty.

P. Koziebrodzkij skazaw, szczo we francuskich szkołach praktyka perewyższaje teorju. Sły tam sut' tii szkoły praktycznijsze i łuczsze uriadżeni, to można wid nych wziaty to, szczo dobre, a szkoły rilnyczi budut maty i dla nas bilsze znaczenie.

Panowe! Pryhadajte sobi, szczo ja wże na poślidnoj kadencji wnosywjem, aby szkoły selski buły po czasty rilnyczi, aby tam takoż buła udilana nauka hospodarstwa i hde nekotri hałuzi promysłu, aby dity uczyły sia netilko czytaty, pysaty i czysłyty, ałe hospodarstwa w sadi

i ohorodi i tut muszu wyskazaty podiaku p. Langiemu, kotryj toje wnesenie moje tak horiaczo poper i w komisji pereboryw, aby szkoły selski buły także szkołamy hospodarstwa, aby dawały materjał do szkił rilnyczych nyższych i serednych.

Jesły szczo, to rilnyctwo potrebuje popertia, ałe treba na to zwernuty uwahu, aby tii koszta, kotri łożut sia na szkołu, ne buły za wełyki, to preciń ne może buty, aby na prymir na 44 uczennykiw buło 11 profesoriw, a zatim na 1 profesora 4 uczennykiw! Koszta za wełyki dumaju i to zło treba usunuty i treba tym horiaczo sia zaniaty, bo tu wyna tiażyt na osobi, kotroj ne ma. Meni sia zdaje, szczo Wysokij Sojm maje prawo w tim wzhladi od Wydiłu krajewoho wymahaty, aby win to pereborowaw. Znajemo bo, szczo Wydił krajewyj maje po czasty zwiazanyi ruki, a imenno kożda szkoła maje swoho kuratora i delegata. Kuratorja howoryt, szczo jest hospodarom, ałe kuratorja ne jest otwiczalna, a potreba kohoś, kotoryiby buw otwiczalnyj.

Wprawdi, moi Panowe, dije sia i to: wysyłaje sia delegata n. p. na ispyt, ałe takij delegat na ispyt sły pryjde, ne mnoho win pomoże, bo szczoż to za ispyt, iły jak po polsku każut bo na ruskim jazyci toho wyrażenja ne ma: „popis“, hde każdyj znaje, z czoho win bude ispytowanyj i z hory pryhotowlaje sia? Takij delegat musyt buty zadowołenyj, win szczasływyj, szkoła proćwituje, ispyt odbuw sia „*comme il faut*“. Tymczasom słyby hłubsze w ricz whljanuw, ne znaju, czyby buw zadowołenyj.

Wproczim, po ispyti jak zwyczajno widbuwaje sia benkiet, tam sia wnosiat' toasty i toast poślidnyj jest', zdaje meni sia, zawsehda „kochajmy się“. Widtak jakże delegat może bratu robyty nepryjemnosti tim bilsze, szczo i toj kurator win spowniaje bezpłatno swij obowiazok, win tiahar na sebe pryjmuje. Jakże wid neho domahaty sia, szczoby toj tiahar szcze buw szykanowanyj?

Tak sprawy stojat'. To jest „po ludzku“, ałe to ne jest dobre; dlatoho jabym sobi żeław, szczohy to, szczo ne dobre, buło zminene, usunene. Kuratory mohut pijty w widstawku, a Wydił krajewyj tohda bude maw ruky wilni i robyty bude tak, jak Sojm zchocze uchwałyty. Ja dumaju, szczo po tim sprawa wyjde na tim łuczsze, a meni o nyczo inszoho ne chodyt jak tilko o to, szczoby tii szkoły rozćwitały, szczoby dla kraju prynosyły pożytok, szczoby wse robyły, szczo powynny.

Bo ne każu wże o inszych riczach, ałe ot o hospodarstwi na folwarku! Wydił krajewyj tu ne może kontrolowaty, ałe delegat jest błyższe, A znajeto preciń, Panowe, szczo dawnijsze wydawało sia tysiaczki na paszu dla korow, a mołoka ne buło. Teper koły wże jest dyrektor sowistnyj, korow ne mnoho, ałe mołoka mnoho, a to wse robyt, szczo toj uczennyk może uwiryty „Preciń takoje hospodarstwo mołoczne może sia rentowaty“! Dosy win toho ne znaw. Jakto sia dijało, o tim ne choczu howoryty.

Kińczu moju promowu i szcze raz wyrażaju moju błahodarnist' dla p. Koziebrodzkoho i powtarjaju: Szkoły powynny buty praktyczni, powynny wlijaty w mołodiż zasadu, szczo hospodarstwo koryst' nese, bo hospodarstwa, kotre jej ne prynese, ne warto westy.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia wnioski p. Koziebrodzkiego. Kto popiera pierwszy wniosek, który opiewa (czyta): „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zmienił plan naukowy szkoły czernichowskiej w ten sposób, ażeby na ćwiczenia praktyczne więcej niż dotąd czasu przeznaczano“, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest poparty.

Kto popiera drugi wniosek p. Koziebrodzkiego, który opiewa (czyta): „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zniósł delegacyę dla szkoły czernichowskiej“; — zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu w rozprawie ogólnej. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. — P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Vivien. Wysoki Sejmie! Przedewszystkiem zaznaczyć muszę, że p. hr. Koziebrodzki w przemówieniu swojem nie tylko nie stanął w sprzeczności ze sprawozdaniem, lecz przeciwnie zajął dla tegoż sprawozdania bardzo przychylne stanowisko. Uważać mogę mowę p. Koziebrodzkiego niejako za uzupełnienie sprawozdania i jestem mu za nią bardzo wdzięczny. Muszę jednak ja, ze stanowiska sprawozdawcy, stanąć w sprzeczności poniekąd z p. Ko-

ziebrodzkim, a mianowicie o tyle, o ile mi nie wolno przekroczyć atrybucyj sprawozdawcy, nadanej mi przez komisyę gospodarstwa krajowego. Nie mogę więc zgodzić się w imieniu komisyi z wnioskami, które p. Koziebrodzki postawił. Komisya jak najzupełniej uznaje motywa, które mogły skłonić p. Koziebrodzkiego do postawienia jednego i drugiego wniosku i dała temu wyraz w sprawozdaniu. Jednakowoż sądziła, że ograniczając się tylko na tej wzmiance w sprawozdaniu, które oczywiście przyjęte przez Wysoki Sejm, może i powinno być dyrektywą dla Wydziału krajowego, wystarczy, ażeby rzeczy i treści rzeczy stało się zadość. Ja co do mojej osoby nie mógłbym nic mieć przeciwko temu, ponieważ to jest tylko wzmocnieniem tego, co sprawozdanie mówi, jednakowoż jeszcze raz przepraszam szanownego p. Koziebrodzkiego, że do wniosku jego przychylić się nie mogę z tytułu sprawozdawcy, bobym moją atrybucyę przekroczył. Muszę jeszcze zwrócić się w kilku słowach do p. Antoniewicza, a mianowicie do ustępu przemówienia jego, w którym powiada, że życzyłby sobie, ażeby gospodarstwo w szkole rolniczej dawało dochody, a tem samem stało się nauką praktyki dla uczniów. Ja powiedziałbym, że to pojęcie nie zgadza się z mojem, ponieważ gospodarstwo w szkole rolniczej, a gospodarstwo prywatne różnią się bardzo znacznie. Gospodarstwo w szkole rolniczej musi mieć charakter gospodarstwa doświadczalnego, które bardzo często nie zgadza się z wykazaniem dochodów cyfrowych. Dochodem nazwaćby można to, że uczniowie korzystają z niego i że zasób nauki się zwiększa. Ten zwiększony zasób nauki więc nazwałbym powiększeniem dochodów w szkole rolniczej.

Muszę także sprzeciwić się wyrażeniu p. Antoniewicza, w którem poniekąd skrytykował jakieś pańskie zachowanie się uczniów, jakiś charakter pański tej szkoły. Ja się przyznaję, że byłem w Czernichowie i tego charakteru szkoły nie widziałem. Widziałem uczniów przyzwoicie odzianych, dobrze wyglądających, porządnie zachowujących się, ale ażeby w tem w czemkolwiek objawiał się charakter zakładu pańskiego, tego stwierdzić nie mogę.

Że budynki szkolne w ogóle są okazalsze, temu się dziwić nie można. Jeżeli bowiem spojrzymy na szkoły ludowe w niejednem miejscu, to one także znacznie okazalszymi są budynkami jak te, w których mieszkają dzieci, do tej szkoły uczęszczające, a przecież ta powierzchowność nie nadaje szkole ludowej charakteru pańskiego. Ja powiedzieć muszę, że jakkolwiek p. Antoniewicz był członkiem komisyi gospodarstwa krajowego i w obradach nad sprawozdaniem brał udział, to jednakowoż może najlepszemi wiedziony chęciami, by poprzeć to co p. Koziebrodzki powiedział, poparł to jednak w sposób pochodzący wyłącznie z jego osobistego zapatrywania.

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej, proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 24. września 1889 l. 40.954 z czynności tyczących się krajowej średniej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

II. Sejm wyznacza p. Dr. Władysławowi Łaszczyńskiemu, prowizorycznemu dyrektorowi krajowej średniej szkoły w Czernichowie na czas urzędowania jego w Czernichowie roczny dodatek osobisty do płacy w kwocie 500 zł.

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

III. Ustępy I. 1) i III. etatu osób i płac grona nauczycielskiego przy krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie znoszą się i brzmieć mają, jak następuje:

„I. Grono nauczycielskie krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie składa się:

1) Z dyrektora i siedmiu nauczycieli zwyczajnych (stałych), a mianowicie czterech do wy-

kładu nauk zawodowych, dwóch do wykładu nauk zasadniczych i jednego do nauk ogólnie kształcących.

III. 1) Pierwszy nauczyciel zwyczajny (stały), a zarazem dyrektor zakładu otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera: roczną stałą płacę w kwocie 1.700 zł. w. a., dodatek aktywalny w rocznej kwocie 360 zł. w. a. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 zł. w. a.

2) Trzech nauczycieli do wykładu nauk zawodowych otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera: roczną stałą płacę w kwocie 1.300 zł. w. a. dodatek aktywalny w rocznej kwocie 140 zł. w. a. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 zł. w. a.; czwarty zaś pzzy wolnem pomieszkaniu pobiera roczną stałą płacę w kwocie 800 zł. w. a. i dodatek pięcioletni w kwocie 120 zł w. a.

3) Nauczyciele zwyczajni (stali) do nauk zasadniczych otrzymują również wolne pomieszkanie i pobierają: roczną stałą płacę w kwocie 1.100 zł. w. a., dodatek aktwalny w rocznej kwocie 140 zł. w. a. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 zł. w. a.

4) Nauczyciel do nauk ogólnie kształcących otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera: roczną stałą płacę w kwocie 800 zł. w. a. i dodatek pięcioletni w kwocie 120 zł.“.

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III., raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek III. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ustanowić dla zakładu czernichowskiego nieetatową posadę nadzorcy internatu, uposażoną w wynagrodzenie roczne w kwocie 800 zł., wikt równy wiktowi uczniów i pomieszkanie kawalerskie.

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV., raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek IV. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

V. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ustanowić dla zakładu czernichowskiego nieetatową posadę stałego lekarza, uposażoną w wynagrodzenie roczne w kwocie 400 zł i pomieszkanie.

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek V., raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek V. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

VI. Sejm upoważnia Wydział krajowy, by postarał się o usunięcie dwóch zagród włościańskich bezpośrednio z folwarkiem graniczących w drodze zakupna lub zamiany i otwiera mu na ten cel kredyt do wysokości 400 zł.

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VI., raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek VI. jest przyjęty.

Sprawozdawca p Vivien (czyta):

VII. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zrestaurowania w Czernichowie szopy na przechowanie okazów machin i narzędzi rolniczych, tudzież do pobudowania chlewów na nierogaciznę i przeistoczenia gnojowni.

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VII., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek VII. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

VIII. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wypracowany plan gospodarstwa lasowego poruczył ocenieniu fachowego leśnika, względnie zarządził sporządzenie planu nowego i takowy jak najrychlej w lesie czernichowskim w życie wprowadził.

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VIII., raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek VIII. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

IX. Sejm podwyższa kwotę 50 zł. w preliminarzu folwarku czernichowskiego pod tytułem „Rozmaite nieprzewidziane“ w rub. IX. poz.

31. umieszczoną, do wysokości 300 zł. i przeznacza ją na fundusz dyspozycyjny dla tymczasowego dyrektora krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie Dr. Władysława Łaszczyńskiego.

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IX., raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek IX. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

X. Sejm przechodzi nad wnioskiem Wydziału krajowego tyczącym się podwyższenia dotacyi na pomoc kancelaryjną dla kuratoryi do porządku dziennego.

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek X., raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek X. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

XI. Uchwałą wniosku ad III. została załatwioną petycya docentów szkoły czernichowskiej pp. Konrada Kuhla i Dr. Franciszka Stefczyka z d. 26. października 1889 do l. 862.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek XI., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek XI. jest przyjęty.

Otwieram rozprawę nad wnioskiem p. hr. Koziebrodzkiego. Proszę p. sprawozdawcę o ich odczytanie.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zmienił plan naukowy szkoły czernichowskiej w ten sposób, ażeby na ćwiczenia praktyczne więcej niż dotąd czasu przeznaczano“.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zniósł delegacyę dla szkoły czernichowskiej“.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności tyczących się krajowych niższych szkół rolniczych i krajowej szkoły ogrodniczej. **(Aleg. 195).** Sprawozdawca poseł Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 195).

Głosy: Prosimy o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności, tyczących się krajowych niższych szkół rolniczych i krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie z dnia 8. października r. b. l. 42.463.

2. Sejm, przyjmując do wiadomości projekt założenia krajowej niższej szkoły rolniczej w okręgu Towarzystwa rolniczego gorlicko-krośnieńsko-jasielskiego, poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzić z c. k. rządem potrzebne rokowania w celu uzyskania odpowiedniej dotacyi ze skarbu państwa na założenie i utrzymanie projektowanej szkoły, a na najbliższej sesyi sejmowej przedłożyć w tej sprawie odpowiedni wniosek.

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do reaktywowania kursu uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku w r. 1890, jeżeli c. k. rząd zobowiąże się udzielać na utrzymanie kursu roczną dotacyę ze skarbu państwa w kwocie najmniej 2.200 zł.

3. Na pokrycie kosztów urządzenia i utrzymania kursu uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku w r. 1890, otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 1.000 zł.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Zajawlaju, szczo i tutki ja postupaju lojalno; ja w komisji hospodarstwa krajewoho zapowiw, szczo z newsimy jej wnesenjami sia hodżu i szczo osibni żadanja postawlu w pownym Sojmi. Aby ne zaberaty mnoho czasu, ohranyczu sia tilko do odnoho punktu wnesenja, jakoje nam komisja hospodarstwa krajewoho peredkładaje.

Ja pidnoszu sprawu szkił nyższych rilnyczych a imenno w Horodenci, Jaholnyci i Koberniciach i choczu buty boronytełem prawa Sojmu naszoho, jesły zażełaju, szczoby tii szkoły stałyś takimy, jakimy ony buty powynny, szczoby buły takimy, jakimy ich Sojm chocze maty i za jaki ony uchodjat pered ministerstwom.

Pryhadaju, szczo Sojm tii szkoły pryniaw jako szkoły selski dla selskoho hospodarstwa, a prawytelstwo uznało tii szkoły jako szkoły seljański po nimećku „Bauernschulen“ i na toj pidstawi Wydił krajewyj distaw subwencju na uderżanje tych szkił.

Preciń w naszim Wysokom Sojmi zasidaje mnoho tych posłiw, kotori buły świdkamy naszoj uchwały. Pryhadaju wywody referenta, kotoryj zwernuw sia do nas i skazaw: „Majete szkoły, jakiśte chotiły“, a my domahały sia szkił takich, szczoby selane mohły iz nych korystaty. Prawda, szczo czerez kilka rokiw ne buło pidnesene nycz o tych szkołach; dlaczoho? bo ne buło sprawozdań tocznych i wsestoronnych. Nyni majem sprawozdanje dyrekcyj z tych 3 szkił i iz toho czorno na biłim wydno, szczo ne buły ony szkiłmy seljańskymy, kotoriby pryhotowlały do jenszoho zahodu. Ne shadaju szczoby szkoły tii ne buły potribni.

Wsiakaja szkoła może prynesty pożytok, ałe tii szkoły specjalno mały buty szkołamy pereznaczenymy dla selan, mały buty szkołamy seljańskimy. I z tych sprawozdań dyrekcji szkił nyższych wychodyt, szczo tilko odna szkoła imenno w Jaholnyci zbłyżaje sia do ideału, kotoroho zrealizowania my żełały. Tii szkoły sut mensze bilsze szkołamy, kotori ne osiahnut ciły, jaku powynny buły osiahnuty.

Wprawdi dyrekcja kobernycka każe, szczo starała tyi obi ciły sojedynyty, szczoby uczennykiw pryhotowaty do selskoho hospodarstwa i do objatja nyższych posad oficyalistiw prywatnych. Odnakoż dumaju, szczo dwi tyi ciły osiahnuty razom ne dadut sia. Abo odna, abo druha!

Szkoła w Horodenci — taja witwerto skazała, szczo wziała sobi za zadaczu pryhotowlaty takich oficyalistiw. Tilko odna szkoła w Jaholnyci ne wyrekłaś swojij własty woj ciły i może najbilsze widpowidaje swojemu pereznaczenju.

Szczo szkoły hospodarski sut' w naszim kraju neobchodymyi uże wyskazaw p. graf Koziebrodzkij, wproczim toho wykazywaty ne potrebuju.

Toje z nas kożdyj czuwstwuje, szczo w kraju majże iskluczno rilnyczym, szkoły rilnyczyi sut perwsza conditio sine qua non a poneże szkoły dla bilszych majetkiw sut', a takimi jest akademia dublańska i szkoła czernichowska — to preciń dla selan powynny buty takoż szkoły rilnyczyi, uże na pidstawi prostoj sprawedływosty.

W sprawozdaniu odnoho dyrektora stoit, szczo selane mało do szkił posyłajut — no to duże dobre roblat, szczo ze szkił, kotori ne pryhotowujut do menszych, selańskich hospodarstw, ne chotiat korystaty. Bułoby to sumno, słyby selanyn posyław swoi dity do szkoły, kotori do jenszoho kwalifikujut zawodu i ony zwernułyby sia z toj dorohy, na kotoru wstupyty powynny.

Meni sia zdaje, szczo szkoły nyższyi powynny maty apostolskie posłannyctwo; powynny staraty sia, szczoby tym menszym hospodarstwam selskim prynesty bilszyj pożytok.

Tyi szkoły takoho pożytku ne prynosiat, dlatoho szcze raz powtarjaju moje żełanje, szczoby Wydił krajewyj o to postaraw sia, szczoby tyi szkoły buły takimy szkołamy, jakimy chocze maty Sojm i prawytelstwo.

Szczo sut' potribni szkoły i druhoho roda, to swoja ricz, ałe tyi szkoły specjalni powynny buty szkołamy seljańskimy i dlatoho proszu, szczoby Wydił krajewyj postaraw sia, szczoby tyi szkoły buły tak zwani „Bauernschulen“, jak ministerstwo chocze jeji maty, bo howoryty, szczo selanyn ne czuje potreby takich szkił, to jest ciłkom ne na mistcy. Zamnoho uże dokaziw

selane dały, szczo chotiat szkił, ałe tilko takich, kotory prynosyłyby im pożytok. Skińczywjem.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz. Już przy ogólnej rozprawie budżetowej p. Antoniewicz poruszył kwestyę szkół niższych rolniczych, a tu tak samo przy szkole czernichowskiej jak i obecnie zaznaczył stanowisko, jakieby szkołom rolniczym chciał dać w kraju naszym. Ja nie stoję w sprzeczności z p. Antoniewiczem co do pojęcia, jakiemiby szkoły niższe rolnicze życzył sobie mieć w przyszłości, ale stoję w sprzeczności z nim co do szkół, które istnieją, w krytyce tych szkół. Bo najprzód muszę stanowczo zaprzeczyć, jakoby te szkoły uchodziły za co innego, jak są wobec ministerstwa i kraju. Założone jako niższe szkoły rolnicze według programu przez ministerstwo rolnictwa w r. 1886 wydanego do l. 178, należą do rodzaju tych szkół, które w tym programie jako szkoły niższe rolnicze z kursem dwu i trzyletnim wprowadzono. Ściśle też w ramach tego programu się trzymają, i ani chcą, ani mogą, ani powinny uchodzić za co innego, jak są. Są szkołami niższemi rolniczemi, w których tak samo syn włościanina, jak i syn oficyalisty prywatnego może się wykształcić dla własnego gospodarstwa dostatecznie, a i dla tego, aby nie mając własnej roli, mógł także skutecznie pełnić obowiązki urzędnika gospodarstwa rolnego przy większem gospodarstwie. To jest zadanie tych szkół w ogóle i przytem też one stoją. A że tak jest, to się da skonstatować i cyframi, a mianowicie już z ostatniego sprawozdania szanowny p. Antoniewicz byłby się dowiedział, że w Jagielnicy na ogólną liczbę 21 uczniów w r. 1888/9 uczęszczało 15 synów włościańskich, w Kobiernicach zaś w r. 1887/8 na ogólną liczbę 23, było synów włościańskich 13, a w r. 1888/9 na 24 uczniów w ogóle, było synów włościańskich 14.

Że mała tylko część tych synów włościańskich później wracała napowrót do własnego gospodarstwa, to leży w naturze naszych stosunków, że włościanin nasz w ogóle jeszcze nie ufa szkole, jego potrzeba przymuszać do tego, żeby się czytać i pisać uczył, a cóż dopiero, żeby się do tego zapalał, żeby on poszedł do szkoły fachowej, kiedy on powiada: jak mój dziadek gospodarował, tak i ja będę gospodarował, bo tak jest najlepiej. Postęp ten gospodarstwa ogólnego nietylko zależy od istnienia szkół niższych rolniczych w tym rodzaju, jak je chce mieć p. Antoniewicz, tych Ackerbauschulen, ale także od ogólnego postępu rolniczego, który w kraju naszym za pomocą rolniczych szkół różnej kategoryi popierać można, bo słuszne to twierdzenie nieraz już było wypowiadane, że przedewszystkiem na włościanina wprost doświadczeniem i przykładem na roli najlepiej oddziałać można. Ale żeby tak było, jak szanowny p. Antoniewicz mieć chce, żeby te szkoły wyłącznie tylko dla oficyalistów większych gospodarstw były przeznaczone, to sądzę, że tego nikt nie zaprzeczy, że taki syn włościanina, wykształcony na dobrego karbowego lub nadzorcę rolnego, jeżeli będzie dobrze gospodarował na powierzonej mu przestrzeni i w większem gospodarstwie, to przyczyni się niewątpltwie do dania tego dobrego przykładu, który najwięcej pociąga.

Muszę przedewszystkiem zauważyć, że taktykę u nas powszechnie przyjętą, co do rzeczy nowych, które tworzymy, uważam trochę za błędną. Nic nie tworzy się od razu doskonałego, trzeba pomału przychodzić do ulepszeń, ale zawsze z pamięcią na ten aforyzm: „że zawsze lepsze, jest nieprzyjacielem dobrego“. Bo jak tylko nie będziemy uznawali dobrego, a będziemy li tylko wskazywać na lepsze, jako to, co być powinno, a to, co istnieje, z góry potępiać, to mojem zdaniem odbieramy nawet temu mniej dobremu możność i zdolność poprawienia się w przyszłości. Krytyka, która od razu z góry, bez zupełnej świadomości szczegółów jest zbyt ostrą, zniechęca lub dyskredytuje samo przedsięwzięcie w opinii i wskutek tego stanowczo mu szkodzi. Jakkolwiek łączę się z p. Antoniewiczem co do tego, ażeby w przyszłości były rzeczywiście t. zw. Bauernschulen, które mają zupełnie inny charakter i w owym wspomnianym przezemnie ministeryalnym okólniku są wskazane i ramy ich określone, że takie szkoły powinny być w kraju naszym i że z pewnościa będą, to ja tego tak samo pragnę, jak i p. Antoniewicz i jak sądzę wszyscy, którzy rozwojowi rolnictwa szczerze sprzyjają.

Chciałbym jednak przy tej sposobności jeszcze na jedno zwrócić uwagę. O zakresie nauki w szkołach rolniczych niższych wykładanej, bywają tu rozmaite zdania, a zawsze w tym kierunku, że tam za dużo uczą, za wiele jest teoryi, a za mało praktyki. Czerpano argumenta ztąd, że w sprawozdaniach dyrekcyj tych szkół rolniczych, jakoteż w sprawozdaniach tych, którzy się inspekcyonowaniem ich zajmują, tu i ówdzie są uwagi, że teoryi jest za wiele, i że lepiejby było w praktycznym więcej kierunku je zwrócić. Ale głównym argumentem było to, że w programach tych szkół jest mowa o chemii, fizyce, mineralogii, i t. p. przedmiotach, które w tych nazwiskach swoich, w tej terminologii naukowej rażą tych ludzi, którzyby chcieli przedewszystkiem, żeby w szkołach niższych rolniczych praktyka zajęła miejsce, jak słusznie tego żądać potrzeba. Owoż ja konstatuję, a skonstatować bym mógł z każdego ustępu tak sprawozdań tu przedemną leżących jak i ze sprawozdań dyrekcyj, że rzecz się rzeczywiście tak nie ma w praktyce, jak ona z zewnątrz wygląda. Bo cóż uczą np. z nauk przyrodniczych, w których oczywiście owa fizyka, chemia i mineralogia się mieszczą: rozdział ziemi na część gazową, stałą i płynną, skład powietrza, kwąs węglowy, o którym każdy przecież coś wiedzieć powinien, kto tylko wychodzi ze szkoły uzupełniającej niższej, powstawanie wiatrów, chmur, opad atmosferyczny, woda, jej stan i skład, woda miękka i twarda, w ogóle jednem słowem te elementarne pojęcia, które każdy człowiek, chcący w głowie mieć jaki taki porządek, w myśli i w praktyce życia powinien mieć objaśnionemi. To się nazywa chemia, fizyka, mineralogia, które o składzie ziemi i o jej skorupie mówią. Proszę więc Panów, byście byli łaskawi nie brać tych słów literalnie, tego, że jak się powiada, i jak jest w programie nauk i w tym okólniku ministeryalnym, że tam nie ma mowy o logarytnicznem dochodzeniu wyników dźwięku słowa albo pewnego tonu muzycznego, ale opowiadają o wodzie i ziemi, o tych rzeczach, które nas najbliżej otaczają, a o których już w szkole ludowej mało co mniej, co w szkołach tych niższych rolniczych się mówi. Mając możność osobistego przekonania się o stanie szkół niższych rolniczych, muszę stwierdzić stanowczo, że jakkolwiek one jeszcze nie są ideałami, jakich pragnie p. Antoniewicz, a zwracam tylko jego uwagę, ażeby kiedykolwiek na ziemi ideały mogły być urzeczywistnione, że tam przy tych szkołach są ludzie, pełni poświęcenia i miłości dla sprawy i rzeczy. Tych ludzi należy nie twardą, ostrą i bezwzględną krytyką traktować, ale potrzeba im z jednej strony wykazywać niedostatki i błędy, a zachęcać ich do wytrwania w tej ciężkiej, żmudnej, a jednak tak pełnej w przyszłości owoców pracy! Na tem kończę polecając Wysokiej Izbie przyjęcie rezolucyi, przez komisyę gospodarstwa krajowego postawionej. (Brawo).

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności tyczących się krajowych niższych szkół rolniczych i krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie z dnia 8. października r. b. l. 42463.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta).

2. Sejm, przyjmując do wiadomości projekt założenia krajowej niższej szkoły rolniczej w okręgu Towarzystwa rolniczego gorlicko-krośnieńsko-jasielskiego, poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzić z c. k. rządem potrzebne rokowania w celu uzyskania odpowiedniej dotacyi ze skarbu państwa na założenie i utrzymanie projektowanej szkoły, a na najbliższej sesyi sejmowej przedłożyć w tej sprawie odpowiedni wniosek.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do reaktywowania kursu uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku w r. 1890, jeżeli c. k. rząd zobowiąże się udzielać na utrzymanie kursu ro-

czną dotacyę ze skarbu państwa w kwocie najmniej 2.200 zł.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta).

4. Na pokrycie kosztów urządzenia i utrzymania kursu uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku w r. 1890, otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 1.000 zł.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz.

Są tu jeszcze dwie petycye, mianowicie:

L. 450. Petycya Mikołaja Wojciechowskiego, kierownika szkoły rolniczej w Kobiernicach o policzenie lat służby.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę p. Mikołaja Wojciechowskiego, dyrektora krajowej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach, l. 450. odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zaopiniowania wraz z przedstawieniem kuratoryi szkoły kobiernickiej.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz.

L. 409. Petycya kuratoryi szkoły niższej rolniczej w Kobiernicach w sprawie podwyższenia pensyi instruktorowi przy tej szkole p. Przemysławowi Cholewie.

Komisya wnosi:

Petycyę kuratoryi niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach l. 409, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Z porządku dziennego następuje.

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o czynnościach Wydziału krajowego w sprawach tyczących się gospodarstwa rolnego i leśnego oraz w sprawach melioracyjnych. (**Aleg. 196**).

Sprawozdawca p. Gross ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Gross. Przedewszystkiem proszę Wysoką Izbę o sprostowanie omyłek drukarskich. W rezolucyi drugiej wniosku komisyi mają być zamiast „uzyskanie", słowa „celem uzyskania" — dalej zamiast „niniejszych robót" — mają być słowa „mniejszych robót".

(Zaczyna czytać powyższe sprawozdanie z alegagatu 196).

Głosy: Uwolnić od czytania.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto jest za uwolnieniem sprawozdawcy od czytania sprawozdania, raczy rękę podnieść. (Większość). Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Gross (czyta).

1. Wysoki Sejm raczy przyjąć do wiadomości sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o czynnościach departamentu II. i IV. Wydziału krajowego tyczących się spraw gospodarstwa w ogóle, oraz spraw melioracyjnych:

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 1. wniosku komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Gross (czyta).

2. Wysoki Sejm raczy uchwalić jak następuje:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby celem uzyskania znaczniejszych zasiłków z państwowego funduszu melioracyjnego wstawił w budżet na rok 1891 odpowiednią kwotę na popieranie mniejszych robót melioracyjnych przedsiębranych przez spółki wodne lub właścicieli ziemskich.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 2. wniosku komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Gross (czyta).

3. Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucyę:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa c. k. rząd, ażeby celem umożliwienia wykonania pierwszorzędnej w kraju melioracyi bagien naddniestrzańskich przedłożył jak najrychlej Wysokiej Radzie państwa do konstytucyjnego załatwienia projekt ustawy o regulacyi Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem, przyznający na ten cel bezzwrotny zasiłek ze skarbu państwa w wysokości 60% preliminowanych kosztów.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. hr. Stanisław Tarnowski (junior). Proszę o głos.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. hr. Stanisław Tarnowski (junior) ma głos.

P. Stanisław hr. Tarnowski (młodszy): Komisya gospodarstwa krajowego w sprawozdaniu swojem uchwaliła rezolucyę do c. k. rządu, przedstawiającą sprawę regulacyi górnego Dniestru.

Że sprawa ta jest ważna, o tem mówić nie trzeba. Zdaje mi się, że tak Wys. Izba jak i kraj cały są tego przekonania. Reguluje się mniejsze rzeczki, tylko do Dniestru do tej pory nie można się wziąć. Szeroka przestrzeń kraju, leżąca nad Dniestrem, zwłaszcza nad górną jego częścią, leży do dziś prawie odłogiem. Jeżeli regulacya przeprowadzoną zostanie, część ta stanie się produktywną i zostanie odzyskana dla produkcyi kraju i siłę podatkową w ogóle wzmocni. Rezolucya do rządu nie popycha jeszcze tej sprawy tak naprzód, jakby tego życzyć sobie należało. Bardziej posuwa ją wniosek p. Skałkowskiego, który nie widzę, żeby był uwzględniony przez komisyę, zapewne wskutek późnego wniesienia.

Wniosek p. Skałkowskiego stawia w drugiej części żądanie: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby szczegółowy projekt regulacyi górnego Dniestru i jego dopływów pod względem technicznym i finansowym ułożył i Sejmowi na najbliższej sesyi stan tej sprawy w osobnem sprawozdaniu przedstawił“.

Zdaje mi się, że Wys. Izba doniosłość tego wniosku zrozumiała. Dalej przeto mówić nie chcę, bo w ogóle jestem zdania, że mówić należy jak najmniej, a działać jak najwięcej.

Dlatego polecam ten wniosek Wys. Izbie, podnoszę go i proszę, aby był dołączony do wniosku komisyi jako wniosek czwarty w następującem brzmieniu:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby szczegółowy projekt regulacyi górnego Dniestru i jego dopływów, pod względem technicznym i finansowym ułożył, i Sejmowi na najbliższej sesyi stan tej sprawy w osobnem sprawozdaniu przedstawił“.

P. Jan hr. Stadnicki. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto popiera wniosek p. Stanisława hr. Tarnowskiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty.

P. Jan hr. Stadnicki ma głos.

P. Jan hr. Stadnicki. Niegdyś jako sprawozdawca komisyi w Wysokiej Izbie zajmowałem się regulacyą Dniestru i czuję się obowiązanym do tego, co powiedział p. hr. Tarnowski, parę słów dorzucić. Sądzę, że sprawa regulacyi górnego Dniestru powinna być kiedyś na seryo wzięta pod rozwagę. Ale jeżeli mnie pamięć nie myli, to Wydział krajowy oświadczył w jednem ze swoich sprawozdań, że weźmie się do pracy około regulacyi Dniestru wtedy, kiedy praca około regulacyi rzek i potoków na Powiślu będzie ukończona. Ta potrwa jeszcze dwa lub trzy lata. Sprawa, która się tak długo ciągnie, jak regulacya Dniestru, może jeszcze dwa lub trzy lata poczekać, ażeby kraju na zbyt wielkie wydatki nie narażać. Sądzę, że to, czego domaga się p. hr. Tarnowski, może być bardzo łatwo na przyszłej sesyi wykonane. Bo o co właściwie mu chodzi? O to, żeby projekt regulacyi górnego Dniestru był Wys. Izbie do traktowania przedstawiony.

Otóż w sprawozdaniu komisyi gospodarstwa krajowego, które mam przed sobą, powołuje się komisya na sprawozdanie komisyi budżetowej i wówczas, kiedy ja byłem sprawozdawcą, a już wówczas bardzo znaczne kwoty były już na prace około wyrobienia planu regulacyi Dniestru

wydane, mianowicie do roku 1884 kraj wydał 17.000 zł. Ja informowałem się trochę jak tę kwotę 17.000 zł. użyto. Powiedziano mi, że jest paka planów. Bardzo przyjemnie mi się dowiedzieć, że ta paka istnieje, ale chciałbym aby ktoś te plany ztamtąd wyjął, jeżeli tam te plany są. Może będzie z nich przynajmniej ten użytek, że już na nie kraj więcej pieniędzy wydawać nie będzie potrzebował. Rzecz prosta, że plany i zdjęcia nie są projektami, ale na podstawie tych planów będzie można przy dobrej woli i jakiejkolwiek bądź staranności projekt ostateczny wyrobić.

Poprawka p. Tarnowskiego nie wymaga nowego wydatku, nie przesądza co do czasu, kiedy regulacya górnego Dniestru będzie mogła być na gruncie przeprowadzona, ale może przynajmniej spowodować Wydział krajowy, że tę pakę każe otworzyć, plany wyjąć i na podstawie tych planów jakiś projekt przedstawi. To przecież nie jest żądanie wygórowane, ażeby plany, które kosztowały 17.000 zł. mogły być użyte jako podstawa ostatecznego projektu. Z tych względów popieram wniosek p. hr. Tarnowskiego.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Mogę zapewnić Wysoką Izbę, że Wydział krajowy uważa również sprawę regulacyi górnego Dniestru jako jedną z najważniejszych i nią jak najgorliwiej zamierza się w przyszłości zająć. Jeżeli Wydział krajowy w sprawozdaniu swojem mówi, że wykończenie tych planów, bliższe zdjęcia i dalsze dochodzenia przeprowadzi po uregulowaniu sprawy na Powiślu, to nie może być to rozumiane w ten sposób, jakoby to miało nastąpić dopiero po wykonaniu robót na Powiślu. Nie może to być zrozumiane także w ten sposób, że nastąpić to ma dopiero po wykończeniu wszystkich planów na Powiślu. Rozumieć to należy w ten sposób, że Wydział krajowy poleci biuru melioracyjnemu przystąpienie do uzupełnienia zdjęć i wypracowania planu regulacyi Dniestru górnego. Skoro biuro to wykona te roboty przez Wysoki Sejm już polecone, wtedy nastąpi polecenie co do regulacyi Dniestru.

Skoro się zatem mówi o wykonaniu wszystkich potrzebnych planów i kosztorysów na Powiślu i te niby niejako mają być powodem, że biuro melioracyjne nie zabiera się do Dniestru, to nie ma się na myśli tych planów, których wykończenie dla Powiśla Wydział krajowy uważałby jako potrzebne.

Jeżeli tylko biuro melioracyjne wykona to, co Wysoka Izba poleciła wykonać w poprzednich latach, to Wydział krajowy zarządzi dalsze uzupełnienie zdjęć i wykonanie planów regulacyi górnego Dniestru. Zwłoka ta nie zaszkodzi rzeczy; jeżeli zaś w ogóle następuje tu zwłoka, to jest to zwłoka w wypracowaniu zdjęć i planów, a nie jest odroczenie to ostatecznego wykonania. Albowiem, gdyby nawet zdjęcia te były uzupełnione i plany wykonane, to jeszcze do robót tych pod żadnym warunkiem zabrać się nie będzie można i nie wolno, dopóki rząd nie ureguluje Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem, jak to proponuje komisya w swojej rezolucyi.

Zatem ze stanowiska Wydziału krajowego zapewniam tych Panów, którzy zabierali głos w tej sprawie, że Wydział krajowy, jeżeli mu dawniej przez Wysoką Izbę powzięte uchwały na to pozwolą, natychmiast przystąpi do wykonania, ale sprawa przez to nie będzie przyspieszoną.

Co do dawnych planów nie jestem w stanie powiedzieć, co w nich jest, albowiem zdjęcia były dokonane przez Wydział krajowy wówczas, gdy biura melioracyjnego jeszcze nie było i były wykonane w zupełnie innym departamencie. Jednak były to zdjęcia prawdopodobnie nie tak bardzo powierzchowne, lecz dość dokładne, skoro mogły służyć sprowadzanym rzeczoznawcom do ocenienia rzeczy i skoro dwa razy służyły Towarzystwu politechnicznemu lwowskiemu jako podstawa do zbadania i ocenienia, a nawet pewnych pomysłów i projektów. Jeżeli wreszcie była mowa o wydanych pieniądzach, to godzi się wspomnąć, że nie wszystkie te pieniądze wydane przez departament drogowy były wydane tylko na zdjęcia planów. Wiem bowiem, że były tam badania i inne, urządzano tam stacye doświadczalne, ombrometryczne i inne. Pokryto również koszta znawcy Hoboma z zagranicy, którego wezwauo o danie opinii w tej sprawie.

P. Dr. Skałkowski. Proszę o głos

P. hr. Koziebrodzki. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta. P. Dr. Skałkowski ma głos.

P. Dr. Skałkowski. Pomiędzy ułożeniem planów a rozpoczęciem robót jest wielka przestrzeń, dlatego niech się p. hr. Stadnicki nie obawia, ażeby wniosek p. hr. Tarnowskiego zmierzał wprost do rychłego rozpoczęcia tych robót. Samo wypracowanie dokładne projektów na tak znaczną przestrzeń wymagać będzie dłuższego czasu a i przeprowadzenie rokowań z rządem względem przyczynienia się odpowiednią kwotą do kosztów tej regulacyi nie tak gładko pójdzie. Do rozpoczęcia tych rokowań nie można zresztą przystąpić, dopóki nie będą przygotowane plany i kosztorysy, a zatem posłowie samborscy nie zmierzają do tego, ażeby powstrzymać albo ograniczyć roboty na Powiślu przez to, że Wysoka Izba przychyliła się do wniosku o wypracowanie planów regulacyi Dniestru.

(P. Jan hr. Stadnicki. Ale ja popieram wniosek p. Tarnowskiego.)

Właśnie zauważałem, że to polecenie nie stoi w kolizyi z rozpoczętemi robotami na Powiślu, które muszą być wykończone. Lecz obawiać się trzeba, ażeby nie uprzedziły regulacyi Dniestru inne roboty regulacyjne mniejszej doniosłości.

Wysoka Izba miała sposobność wysłuchać oświadczenia komisarza rządowego, z którego wynika, że rząd zamierza przystąpić do regulacyi Łomnicy, która kosztować będzie milion złotych, a przecież regulacya Łomnicy jest mniejszej daleko doniosłości niż regulacya Dniestru.

Jeżeli ta sprawa się opóźni, moglibyśmy się kiedyś spotkać ze zarzutem ze strony rządu, że fundusze rządowe już zą zaangażowane w innych regulacyach tak, iż na regulacyę Dniestru nie wystarczy. Dlatego proszę Wysoką Izbę, ażeby poprawkę p. hr. Tarnowskiego raczyła przyjąć.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podam poprawkę p. Stanisława Tarnowskiego młodszego do poparcia. Kto ją popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie popartą. Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Gros.

Regulacya górnego Dniestru na przestrzeni około 6 mil kwadratowych obejmującej, jest niezawodnie objektem melioracyi najważniejszym, choć przyrnać muszę, że i najtrudniejszym i najwięcej wymagającym kosztów.

Komisya gospodarstwa krajowego nie mogła więc zapoznać bynajmniej ważności wniosku, który jej przez posła samborskiego był przedłożonym. Jeżeli jednak w swojem sprawozdaniu na niego względu nie wzięła, to tylko dlatego, że sprawozdanie to już do druku oddane zostało, zanim wniosek przyszedł, a powtóre z tej uwagi, że przedewszystkiem regulacya części Dniestru między Żurawnem a Rozwadowem, gdzie już Dniestr nie jest spławny, bez pomocy rządu i poprzednich z jego strony zarządzeń załatwić się nie da.

Jeżeli jednak wniosek ten w ten sposób brzmi, że Wydział krajowy ma coś robić i stan rzeczy przedłożyć, to nie żąda bynajmniej wniosek ten ukończenia wszystkich planów i wszystkich robót przygotowawczych a tylko ogólnie, zdaje mi się, żąda on, aby ta sprawa poruszona jeszcze w r. 1867 a dotąd o krok dalej nie posunięta, raz wziętą była pod rozwagę tak Wydziału krajowego jakoteż i Wysokiego Sejmu. A zatem ja oświadczam, że na wniosek przedstawiony przez hr. Tarnowskiego zgadzam się i proszę, żeby Sejm przyjął ten wniosek jako czwartą rezolucyę komisyi w tem brzmieniu (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby szczegółowy projekt regulacyi górnego Dniestru i jego dopływów pod względem technicznym i finansowym ułożył, i Sejmowi na najbliższej sesyi w osobnem sprawozdaniu stan tej sprawy przedstawił.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystąpimy do głosowania nad ustępem 3 wniosku komisyi gospodarstwa krajowego. Kto przyjmuje ustęp 3. rezolucyj komisyi, raczy rękę podnieśś. (Większość). Punkt 3 jest przyjęty. Kto przyjmuje dodatkową rezolucyę p. hr. Tarnowskiego, jako ustęp 4., raczy rękę podnieść. (Większość). Rezolucya ta jest przyjęta. Następnym punktem porządku dziennego jest:

Sprawozdanie komisyi prawniczej o wnioskach posłów Teliszewskiego i Żardeckiego w sprawie należytości za doręczenia pism sądowych. **(Aleg. 197).**

Sprawozdawca poseł Krynicki ma głos.

Sprawozdawca p. Krynicki. Zwracam uwagę, że do sprawozdania wkradły się dwa rażące błędy drukarskie. Tak na stronie drugiej w ustępie pierwszym, który opiewa „w roku 1888 zaprowadziło ministerstwo sprawiedliwości" należy czytać: „przeprowadziło"; a w ustępie siódmym miasto słów „ustawicznie poniżanych i strofowanych" powinno być wydrukowane „ustawicznie pouczanych".

(Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 197).

P. Jan hr. Stadnicki. Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się zgadza na wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, raczy rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę odczytać wnioski komisyi.

Sprawozdawca p. Krynicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wzywawa się c. k. rząd:

a) ażeby należytość za doręczenie pisma sądowego w sprawach cywilnych, ustanowioną w kwocie 17½ centów, zniżył na kwotę 10 centów;

b) aby poczynił odpowiedne zarządzenia w celu zapewnienia ścisłego wykonywania przepisów rozporządzenia ministeryalnego z dnia 3. lipca 1854 l. 169 D. u. p. w kwestyi, którą stronę w każdym pojedynczym wypadku trafia obowiązek opłacania należytości za doręczenie odnośnych pism sądowych;

c) aby przepisy powyższe uzupełnił postanowieniami, któreby wypowiedziały, czy należy się opłata, i kto ma uiszczać takową w tych wypadkach, w których pismo sądowe wydane zostało z urzędu.

II. Petycye do l. s. 755, 756, 824, 825, 826, 827, 828, 882 uważa się niniejszem za załatwione.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

P. Rożankowski. Proszu o hołos.

P. Teliszewski. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Jeden z motywów odnoszących się do przedmiotu, którego dotyczy to sprawozdanie, zawiera się we fakcie bardzo jaskrawo ilustrującym wyniki tych opłat. Mianowicie gmina Wesoła w powiecie brzozowskim użala się, że przysłano jej 600 zawiadomień o intabulacyi 42 zł. należytości mesznego. I oni zapłacili za samo doręczenie tych zawiadomień 105 zł., po 25 ct. na jednę posiadłość. Otóż komisya petycyjna poleciła mi, aby przy rozprawie nad tym przedmiotem taki fakt, jako bardzo jaskrawy w swoim rodzaju podać do wiadomości Wysokiej Izby jako poparcie wniosków komisyi.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Rożankowski ma głos.

P. Rożankowski. Ja widstupaju mój hołos p. Teliszewskomu.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Ja peredowsim zaznaczaju, szczo komisya znyżywszy na 10 ct. nałeżytist za doruczuwanie, bodaj w czasty spownyła żadanie ciłoho kraju. Odnakož motywy, z kotrych wychodyt komisya prawnycza mene zowsim ne perekonujut o tim, szczo tu własno tilko 10 ct. wypadaje wid stroron dokoncze żadaty a ne bilsze abo mensze.

Sut tam podani cyfry, kotri odnakoż ne sut oprawdani, bo ne oprawdani ony agendy czerez sudy naszi w zahali dokonywani. Agenda dneś jest tak sylna, szczo ja pry motywowaniu moho wnesenia wykazuwaw, szczo najmensze ¼ miliona ide za samo doruczenie wsiakych pyśm sudowych.

W tim wzhladi sły tam sut pokłykani cyfry, kotri imowirno sut z biura prezydjalnoho, to muszu skazaty szczo ti rachunki w bilszoj czasty sut chybni, bo jak ja skazaw ti krajcari, kotri sia widbyrajut za doruczenia, spożytkujut sudy w administracyi własnoj. Wprawdi sut ony wykazani, z widki to wpłynuło, skilko woźnyj distaw, skilko użyło sia na inszi ciły, ałe zaznaczaju, szczo ne wsi nałeżytosty ti zaracho-

wujut sia, ne wsi wid razu stiahajut, sia, ne wsi sut wid razu płaczeni, tilko wpływajut succesive.

Duże mnoho z tych należytostej doperwa potom prychodiat w rachunok. Ja wziaw za pidstawu ricznu agendu, doruczenia czerez sud w odnim roku, a to najłuczsza pidstawa.

Wychodyt dalsze sprawozdanie z toho motywu, szczo woźnyj sudowyj obowiazanyj do doruczania, urjaduje po za miścem, toż jemu należytist ta prypasty musyt. Ne maju nycz protyw tomu, odnakoż pryniata czerez komisyju suma 10 ct. je i nesprawedływa i za wysoka.

Ne sprawedływa dla toho, pozajak kożda storona, kotora meszkajetam, hde uriad pocztowyj je, za kożde doruczenje płatyt tilko 5 ct. a ti, kotri ne majut toho szczastia maty u sebe uriad pocztowyj, muszut opłaczuwaty wże zbilszenu należytist. Dla czoho? Dumaju, szczo peredowsim, sły wże ne można howoryty o ciłkom daremnym doruczaniu, to zawsihda stremity należyt do toho, szczoby nałyżytist wid doruczeń sudowych buła riwna pocztowoj. Na tim skarb niczoho ne stratyt, bo ja prypuskaju, szczo daty, kotri w sprawozdaniu sut pryniati, sut prawdywi, to z toho wychodyt, szczo pry 5 centowym wynahorodżeniu bude maw w. skarb szcze 55.000 zł.

Majuczy 55.000 można wże uregulowaty duże dobre doruczenia i uderżaty organa dla doruczeń pryznaczeni. 50.000, sły sia woźme jako ciłist, to można toj organ w toj sposib dotowaty, szczoby można zbilszyty czysło woźnych i pobiczni ich dochody, kotri z 5 ct. należytosty wynosiat zawsze szcze misiaczno do 25 zł. na odnoho woźnoho.

Zwidty ja prychodżu do rezultatu, szczo słyby ta należytist piśla zakona prypadała woźnym, koždyj z nych mawby przy 5 centowoj wynahrodi, misiaczno szczo najmensze 20 do 25 zł. Toje zowsim wystarczaje, bo wypadaje za chid denno 1 zł. a koły doczysłyt sia jeho gażu, to dumaju szczo w tym wzhladi bułaby należytist 5 centowa po krajnoj miri wystarczajucza. Howoryt sia dalsze, szczo słybyśmo dalsze piszły i żadały bezpłatnogo doruczania, tohdy musiłyby buty pokryty ti 100.000 innymi fondamy derzawnymy i tym sposobom ne dijszłybymy do ciły, bo na te derżawa zhodyty sia może.

Ałe to jest ricz pohladu. Ja wychodżu z zasady, szczo jest obowiazkom koždoj dobroj zorhanyzowanoj derżawy podaty hromadjanam wsio, szczoby ony do swoho prawa dijszły. Wsi proto opłaty okremi za każdu czynnist sudowu, uważaju za nesprawedływi. Sły sia wże prychodyt do toho, szczo i diło doruczenia maje buty okremo honorowane, to powynno buty honorowane w toj sposib, szczoby storona a w zahali ciła suspilnist ne buła krywdżena.

Ja protoje pozwolu sobi postawyty z tych motywiw poprawku do ustupu a), imenno poprawku, aby proponowana czerez komisyju należytist z 10 do 5 ct. buła znyżena.

Dumaju, szczo w tym wzhladi jest racya po storoni tych, kotry każut, szczo dotowanie okreme woźnych jest neoprawdane. Motyw kotryj komisya z natyskom pidnesła, szczo trebaby okremyj fond sotworyty, ne zasłuhuje na uwahu, a wseż ne w toj miri jak komisya pidnosyt.

Zważte bo szczo pry takich doruczeniach, pry takoj masi pyśm, z kotrymy zwyczajno woźni idut w dorohu, taja należytist ne 55.000 ałe ciłkom pewno 100.000 zł. pownych, sły ne bilsze prynese. Jeśm pereświdczenyj, szczo koždyj woźny za try dni pry 5 ct. opłati prynese wse szcze do sudu 10 zł. Znaju, szczo woźni ne idut ani z odnym ani z dwoma doruczeniamy, ałe sudy ich wyprwlajut doperwa koły zbere sia z 200 do 250 spraw. Proszu poczysłyty to po 5 ct wynese to 10—15 zł.

A precin znajem dobre i jak ja wykazaw pry motywowaniu wnesenia, szczo sudy ne posłuhujut sia woźnymy jako takimy, ałe słuhamy, kotri poberajut neznacznu płatniu po 20—25 zł.

Dumaju szczo żadanie, aby opłata ta wynosyła 5 ct. wdowołyt i rjad i storony. Jeśm takoż mninia, szczo pobir należytosty toj ne jest włastywyj; i powynen buty w toj sposib złażenyj, aby ne narażaw storony na żadni szykany.

Znaju bo, szczo dijut sia nadużytia, pry stiahaniu toj opłaty zaberaje sia odeżynu poślidnu u selanyna, nese sia do korczmy, zastawlaje sia i w toj sposib widberaje sia należnist a selanyn płatyt za $17^1/_2$ kr. neraz 50 i 60 kr. Uregulowanie poboru należytosty toji czerez złożenie sumy potribnoj pry wneseniu podania abo czerez złożenię widpowidnoj marki bułoby

pożadane, bo ochoronyłoby storony wid możływych szykan, na jaki pry teperisznim sposobi stiahania sut ony narażeni. Kto znaje obstawyny selanyna znaje jak to jemu tiażko kilka krajcariw rozdobuty, neraz wże ne jest w stani zapłatyty tych 17½ resp. 18 kr. Dumaju, szczo postulat, aby znyżeno tuju należytist na 5 ct. jest sowsim oprawdanyj i proszu o pryniatie toho postulatu.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto popiera poprawkę p. Teliszewskiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Krynicki:

Na zarzuty uczynione wnioskom komisyi prawniczej przez p. Teliszewskiego mogę tylko odpowiedzieć ogólnie, powołując się co do szczegółów na treść samego sprawozdania, podającego całość motywów, które komisyę prawniczą do tych a nie do innych wniosków spowodowały.

Komisya prawnicza miała to przedewszystkiem na oku, że tu idzie o należytości za doręczenia, których dwie trzecie przypadają na sprawy sporne; z tego względu byłoby wskazane poradzić Wysokiemu Sejmowi, aby się sprawą tą nawet nie zajmował, bo jeśli to są należytości w sprawach spornych, to są to koszta procesu. W procesie ten, który proces wygrywa, otrzymuje te koszta od przeciwnika a ten, który przegrywa musi sobie przypisać winę, że prowadził proces nieuzasadniony. Ale komisya pojęła tak tę rzecz i traktowała ją w całości i pojmowała, że pewne ulgi mogą być proponowane, jakkolwiek miała nadzieję (ale nigdy pewności), że wobec trudności i okoliczności, które w sprawozdaniu zostały przedstawione, a których powtarzać nie chcę, bo suponuję, że każdemu są wiadome, że niekoniecznie to będzie pewnem, ale zaledwie prawdopodobnem. Chodzi o to, aby administracyi odjąć bardzo znaczne kwoty nie tylko w kraju naszym ale i i w innych krajach zachodnich państwa, w których postępowanie w sprawach cywilnych spornych i niespornych na tych samych prawidłach się porusza. To na uwadze także komisya miała i nie przepomniała, że przecież Wysoki Sejm, jeśli żąda od rządu czegoś, nie może żądać takich rzeczy, które są wręcz niemożliwe.

Otóż właśnie w tym względzie nigdy nie będziemy w możności pogodzić się my t. j. komisya prawnicza w większości z p. wnioskodawcą. Byliśmy przekonani, że niemożebnem jest domagać się jeszcze większego obniżenia od rządu, aniżeli komisya proponuje, bo to już w samej Galicyi powoduje dlań stratę 70.000 zł. i że kwota 10 centów jest summum, które może być zaprowadzone. Ostatecznie w dzisiejszych czasach, gdzie za wszystko się płaci, obniżenie z 17 centów na 10 centów jest rezultatem pocieszającym, a przynajmniej niezwykłym.

Rzecz się ma tak: 100.000 zł. koniecznie potrzeba na opędzenie kosztów za doręczenia ze strony woźnych; wiedząc więc, że od organizacyi sądów do dnia dzisiejszego nigdzie nie powiększono liczby posad woźnych systemizowanych, a agendy się nietylko podwoiły ale nawet potroiły, przyjdziemy do przekonania, że sądy musiały się posługiwać posłańcami, których opłacały z należytości otrzymanych za doręczenia. Otóż ci są dziś potrzebni niezbędnie, a kosztują 100.000 zł.; tych zaś 100.000 tylko w ten sposób uzyskać można, że należytość będzie zniżona tylko na 10 centów.

Dlatego muszę obstawać przy wnioskach komisyi.

Wreszcie na wypadek, gdyby przyjęto wniosek komisyi, muszę pocieszyć p. wnioskodawcę tem, że z tych 100.000 zł. rozłożonych na ludność całej Galicyi t. j. na 6.300 gmin wypadnie na każdą gminę zaledwie coś więcej nad 15 zł., a zdaje mi się, trudnoby było znaleść w którejkolwiek gminie człowieka, któryby się zgodził za 16 zł. rocznie wszystkie uchwały doręczać. Zatem obstaję przy wniosku komisyi.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Krynicki (czyta):

I. Wzywa się c. k. rząd:

a) ażeby należytość za doręczenie pisma sądowego w sprawach cywilnych, ustanowioną w kwocie 17½ centów, zniżył na kwotę 10 centów w. a.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Mamy dwa wnioski: wniosek komisyi i wniosek p. Teliszewskiego. Wniosek p Teliszewskiego żąda, ażeby zamiast 10 ct. było w tym ustępie powiedziane 5 ct. Wniosek ten jako dalej idący podam pod głosowanie Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Większość jest przeciw wnioskowi p. Teliszewskiego. Podam przeto pod głosowanie wniosek komisyi. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie punktu b).

Sprawozdawca p. Krynicki (czyta):

b) aby poczynił odpowiednie zarządzenia w celu zapewnienia ścisłego wykonywania przepisów rozporządzenia ministeryalnego z dnia 3. lipca 1854 l. 169. D. u. p. w kwestyi, którą stronę w każdym pojedynczym wypadku trafia obowiązek opłacenia należytości za doręczenie odnośnych pism sądowych.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp b) raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętym.

Sprawozdawca p. Krynicki (czyta):

c) aby przepisy powyższe uzupełnił postanowieniami, któreby wypowiedziały, czy należy się opłata, i kto ma uiszczać takową w tych wypadkach, w których pismo sądowe wydane zostało z urzędu.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp c) raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp c) jest przyjętym.

Sprawozdawca p. Krynicki (czyta):

II. Petycye do l. s. 755, 756, 824, 825, 826, 827, 828, 882 uważa się niniejszem za załatwione.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp II. raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp II. jest przyjętym.

Z porządku dziennego następuje (czyta):

Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia c. k. rządowi opinii względem przeniesienia miejscowości Magdalówka z okręgu c. k. sądu powiatowego w Mikulińcach i c. k. starostwa w Tarnopolu do okręgu c. k. sądu powiatowego i c. k. starostwa w Skałacie. (**Aleg. 198**). Sprawozdawca poseł Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 198).

Głosy: Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl ustawy z dnia 11. czerwca 1868 roku (nr. 59. dz. u. p.) oświadcza c. k. rządowi opinię, iż pożytecznem będzie dla gminy i obszaru dworskiego w Magdalówce, aby takowe wyłączono z okręgu c. k. sądu powiatowego w Mikulińcach i c. k. starostwa w Tarnopolu, a przyłączono do okręgu c. k. sądu powiatowego i c. k. starostwa w Skałacie.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem przez p. sprawozdawcę przedstawionym, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje (czyta):

Sprawozdanie komisyi przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego odnoszącem się do załatwienia uchwał sejmowych w sprawie opodatkowania towarzystw zarobkowych i przemysłu domowego. (**Aleg. 199**). Sprawozdawca poseł Szczepanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Szczepanowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 199.).

Głosy: Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski (czyta):

Komisya przemysłowa wnosi zatem:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego odnoszące się do wykonania uchwał sejmowych w sprawie opodatkowania towarzystw zarobkowych i przemysłu domowego.

2. Sejm wzywa ponownie c. k. rząd, aby w drodze ustawodawczej przeprowadził co rychlej rozszerzenie ustaw z dnia 27. grudnia 1880 (Nr. 151 Dz. u. p.) i z 14. kwietnia 1885 (Nr. 43. Dz. u. p.) także na stowarzyszenia produkcyjne i handlowe, opierające się na ustawie z 9. kwietnia 1873, których zakres działania obejmuje członków i niečzłonków.

3. Wzywa się c. k. rząd, ażeby przed zamierzoną reformą podatku zarobkowego i dochodowego zasięgnął opinii reprezentacyi kraju.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie punktu 1.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski (czyta):

Komisya przemysłowa wnosi:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego odnoszące się do wykonania uchwał sejmowych w sprawie opodatkowania towarzystw zarobkowych i przemysłu domowego.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ustęp 1. wniosku komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Szczepanowski (czyta):

2. Sejm wzywa ponownie c. k. rząd, aby w drodze ustawodawczej przeprowadził co rychlej rozszerzenie ustaw z dnia 27. grudnia 1880 (Nr. 151 Dz. u. p) i z 14 kwietnia 1885 (Nr. 43. Dz. u. p.) także na stowarzyszenia produkcyjne i handlowe, opierające się na ustawie z 9. kwietnia 1873, których zakres działania obejmuje członków i niečzłonków.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2. wniosku komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt 2. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Szczepanowski (czyta):

3. Wzywa się c. k. rząd, ażeby przed zamierzoną reformą podatku zarobkowego i dochodowego zasięgnął opinii reprezentacyi kraju.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 3. wniosku komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp 3. jest przyjęty.

Z kolei następuje (czyta).

Sprawozdanie komisyi asekuracyjnej o wniosku posła Kramarczyka i towarzyszy w sprawie zaprowadzenia powszechnej przymusowej asekuracyi i krajowego zakładu asekuracyjnego. **(Aleg. 200).**

Sprawozdawca poseł Rutowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 200).

Głosy: Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

J. E. hr. Marszałek. (Obejmując przewodnictwo). Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. rząd:

Ażeby jak najrychlej powziął postanowienie co do sprawy zaprowadzenia przymusowej asekuracyi w Galicyi, podał powody, dla których uchwalony przez Sejm krajowy na d. 19. stycznia 1888 projekt ustawy o przymusowej ase-

kuracyi nie uzyskał Najwyższej sankcyi, podał zasady, na jakich miałby być oparty projekt ustawy, któryby na poparcie rządu i zalecenie do Najwyższej sankcyi mógł liczyć, lub też je żeli c. k. rząd widzi przeszkody kompetencyjne, ażeby tenże przedłożył Radzie państwa projekt ustawy, któraby te trudności usunęła, i galicyjskiemu Sejmowi umożliwiła ostateczne ustawo dawcze załatwienie tej sprawy i zaprowadzenie naglęco potrzebnego przymusowego ubezpieczenia w całym kraju

II. Niniejszem sprawozdaniem załatwione są także pety‚ye l. s. 179, 577 i 1208.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi asekuracyjnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje (czyta).

Sprawozdanie komisyi drogowej o czynnościach Departamentu IV. Wydziału krajowego. **(Aleg. 201).**

Sprawozdawca poseł Władysław Koziebrodzki ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Koziebrodzki. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 201).

Głosy: Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Koziebrodzki (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego z departamentu IV. odnoszące się do działu drogowego Sejm przyjmuje do wiadomości.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje (czyta).

Sprawozdanie komisyi prawniczej o czynnościach VI. Departamentu Wydziału krajowego za czas od 1. lipca 1888 do końca czerwca 1889. **(Aleg. 202).**

Sprawozdawca poseł Dworski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 202).

Głosy: Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta).

Komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentu VI. za czas od 1. lipca 1888 do końca czerwca 1889 do wiadomości.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem przez p. sprawozdawcę przedstawionym, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Korzystając z chwili wolnej proszę, ażeby Wysoka Izba wysłuchała jeszcze jednego sprawozdania (czyta).

Sprawozdanie

komisyi administracyjnej z wniosku p. Kramarczyka, petycyi c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego l. 167 i petycyj l. 1006, l. 1007 i l. 1106, domagających się zmiany niektórych postanowień dotyczących zarazy pyskowej i racicowej. **(Aleg. 203).**

P. Szczęsnego Koziebrodzkiego proszę, ażeby w nieobecności p. Chamca przedstawił sprawozdanie.

P. Szczęsny hr. Koziebrodzki. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 203).

Głosy: Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest

przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Szczęsny hr. Koziebrodzki (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wzywa się c. k. rząd, ażeby wziął pod gruntowną rozwagę, o ileby bez osłabienia skuteczności środków zaradczych przeciw zarazie pyskowej i racicowej, możliwem było:

1. zarządzić, ażeby kilka sztuk bydła do jednego właściciela należących i jedno przeznaczenie mających, obejmowane były jednym paszportem;

2. zastąpić piętnowanie cieląt rozpalonem żelazem na szyi innym środkiem dla zdrowia i rozwoju bydlęcia nieszkodliwym;

3. złagodzić środki ostrożności przy przeprowadzaniu bydła w pasie granicznym z jednego folwarku na drugi stanowiący z pierszym administracyjną i gospodarską całość.

II. Petycyę c. k. towarzystwa rolniczego krakowskiego przekazuje się, o ile nie znajduje załatwienia w punkcie trzecim powyższej uchwały, w odpisie komisyi prawniczej do sprawozdania.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem przez p. sprawozdawcę przedstawionym, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. hr. Golejewki. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Wnoszę, ażeby wszystkie niezałatwione petycye i wnioski Wysoka Izba raczyła odesłać Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek p. Golejewskiego, ażeby wszystkie petycye niezałatwione i wnioski odesłać Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Dr. Włodzimierz Kozłowski ma głos.

Sekretarz p. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Przyłączając się do wniosku p. Golejewskiego, ośmielę się zwrócić do Wydziału krajowego z prośbą, ażeby Wydział krajowy był łaskaw wniosek przedłożony przezemnie, a przez komisyę niezałatwiony, w sprawie ustroju wiedeńskiej giełdy dla mąki i ziemiopłodów zbadać i wobec c. k. rządu i wobec Rady państwa, która się tą sprawą w bieżącej sesyi zajmie, potrzebne kroki poczynić. W tej sprawie pozwolę sobie memoryał przedłożyć Wydziałowi krajowemu.

Wniosek mój opiewa (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu zbadać wniosek w sprawie reformy statutu wiedeńskiej giełdy dla mąki i ziemiopłodów i podjąć ile możności jak najprędzej tak wobec c. k. rządu, jak i wobec Rady państwa kroki w celu zabezpieczenia handlu zbiorowego przed złymi skutkami spekulacyi giełdowej.

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Najpierw podam pod głosowanie wniosek p. Golejewskiego. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek p. Golejewskiego jest przyjęty.

Dodatkowy wniosek p. Włodzimierza Kozłowskiego, żeby jego wniosek postawiony w Izbie, a niezałatwiony w komisyi, przekazać Wydziałowi krajowemu ze szczególnem poleceniem, by go zbadał i ewentualne kroki u rządu poczynił. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek p. Kozłowskiego jest przyjęty.

Mam zaszczyt podać do wiadomości Wysokiej Izby, że od od J. E. p. namiestnika otrzymałem następujące pismo, które proszę Wysokiej Izby wysłuchać. (Czyta):

Ekscelencyo!

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18. b. m. najłaskawiej polecić zamknięcie tegorocznej sesyi Sejmu galicyjskiego w dniu 26. b. m. O tem mam zaszczyt zawiadomić Waszą Ekscelencyę wskutek reskryptu Jego Ekscelencyi pana ministra spraw wewnętrznych z dnia 19. b. m. l. 4818/M. I., celem dalszego odpowiedniego zarządzenia.

Proszę przyjąć zapewnienie o mojem wysokiem poważaniu.

Lwów, dnia 23. listopada 1889.

Badeni.

O tem mam zaszczyt zawiadomić Wysoką Izbę. Na mocy tego reskryptu przystąpię zaraz do zamknięcia tegorocznej sesyi sejmowej, a przedewszystkiem proszę p. sekretarza o odczytanie protokołu dzisiejszego posiedzenia.

Sekretarz p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta protokół 28. posiedzenia).

J. E. hr. Marszałek (po odczytaniu protokółu 28. posiedzenia). Kto przyjmuje protokół z dzisiejszego posiedzenia, raczy rękę podnieść. (Większość). Protokół z dzisiejszego posiedzenia jest przyjęty.

Również uważam za przyjęty protokół 27. posiedzenia, albowiem do tej chwili nie wniesiono żadnych zarzutów przeciw niemu.

Wysoki Sejmie!

Kończymy dziś pierwszą sesyę nowego sześcioletniego okresu prac sejmowych. Na mocy Najwyższego postanowienia, zamykając ją w tej chwili, przechodzę w myśli te kilka ubiegłych tygodni, które Wysoka Izba miała do swego rozporządzenia, a które wypełnić ile możności najużyteczniejszą pracą, było naszem zadaniem i naszym obowiązkiem. Naturalną jest rzeczą, że obraz ten przedstawia się jako zaledwie naszkicowany. Pomimo wielostronnych dobrych chęci i gorliwej pracy w komisyach, trudno byłoby dzisiaj twierdzić, że rezultat osiągnięty odpowiada oczekiwaniu i usiłowaniom naszym. Jeżeli rezultat ten nie jest dotychczas tak dodatnim i zadowalniającym, jakby tego można pragnąć, mniemam, że w znacznej części przypisać to należy temu, że Wysoka Izba zebrana po raz pierwszy w nowym składzie potrzebowała z natury rzeczy poświęcić więcej czasu na dopełnienie czynności formalnych i przygotowawczych, wreszcie na wzajemne poznanie się posłów między sobą, żeby zapewnić każdemu odpowiednie do działania pole w pracach komisyjnych. Niewątpię, że w roku przyszłym Wysoki Sejm nie zaprzątnięty koniecznemi czynnościami pierwszej sesyi, jak sprawdzenie wyborów i wybory do Wydziału krajowego, znajdzie dość czasu, żeby się oddać pracy skutecznej.

Wydział krajowy zrobi co będzie w jego mocy, żeby taką pracę przygotować i ułatwić, niewątpię też, iż tu Wysoka Izba jej dokona.

Praca mająca wydać owoce zbawienne na czaś długi, wymaga koniecznie trafnego rozróżnienia między sprawami większej i mniejszej wagi, żeby mniej ważnym lub zgoła podrzędnym nie poświęcać zbyt wiele czasu i usilności, kosztem ważniejszych, mających istotne dla kraju znaczenie. Wymaga ona także wytrwania w obranym kierunku i pewnej ciągłości, bez której do zamierzonego celu dążyć ani zbliżyć się nie można, wymaga wreszcie często wyrozumiałości, a zawsze rzetelnej dobrej woli, bez której żadna praca zbiorowa dokonać się nie da. Takiej pracy w kierunku ekonomicznym i społecznym kraj nasz potrzebuje bardzo, a praca skuteczna na tych polach, okaże się niemniej zbawienną także pod względem narodowym.

Wobec pory spóźnionej i ogólnego znużenia nie będę zajmował Wysokiej Izby wyliczaniem załatwionych spraw; wspomnę tylko o jednej, na dziś może najważniejszej, którą Wysoki Sejm od pierwszej chwili zajął się gorliwie, a której załatwienia wszyscy pragnęliśmy gorąco, sprawą tą jest udzielić się mająca pomoc ludności wiejskiej w wielu powiatach kraju klęską nieurodzaju i niedostatku dotkniętej.

Wysoki Sejm, posuwając ofiarność do możliwych granic, uchwalił z ubogiego skarbu krajowego 300.000 zł. dla wspomożenia dotkniętych tegorocznym nieurodzajem. Miejmy nadzieję, że kwota ta, przyczyni się wraz z udzieloną nam na mocy Najwyższego postanowienia subwencyą ze skarbu państwa do złagodzenia smutnych następstw tegorocznego nieurodzaju. Pamiętamy wszyscy, że nie tylko hojną pomoc z funduszów państwowych, ale nadto pierwszą inicyatywę w tej akcyi zapomogowej zawdzięczamy temu, który ojcowskiem sercem śledzi zawsze potrzeby kraju i czuwa nad możliwem ich zaspokojeniem. Z uczuciem tedy najżywszej wdzięczności, podnieśmy jeszcze przed rozejściem trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszemu Panu: Jego Ces. i Król. Apostolska Mość Cesarz Franciszek Józef, niech żyje!

(Izba powtarza trzykroć: niech żyje! Mnohaja lita!)

P. Jaworski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Jaworski ma głos.

P. Jaworski. Zabieram głos przy kończącej się sesyi sejmowej, aby w imieniu posłów sejmowych wyrazić nasze najszczersze podziękowanie Jego Ekscelencyi Marszałkowi krajowemu jako przewodniczącemu obrad sejmowych. Ekscelencyo! Twoje przymioty serca i umysłu, które wzbudziły szacunek u wszystkich, którzy Cię bliżej poznali wtenczas, gdy byłeś tylko posłem sejmowym, teraz gdy z woli Najjaśniejszego Pana stanąłeś u steru władzy krajowej autonomicznej, te Twoje przymioty w Twej działalności dla dobra kraju, Sejmu i w Wydziale krajowym jeszcze silniej się uwydatniły i zajaśniały.

W kierownictwie obrad sejmowych widzimy na każdym kroku i zawsze Twoją niezmierną pracę, widzimy Twoją bezparcyalność, ale co najwięcej jedna Ci serca wszystkich, to ten niezrównany takt, uprzejmość i wyrozumiałość, z którą prowadzisz obrady sejmowe. Dzięki Ci za to!

Tych kilka słów racz Ekscelencyo przyjąć w dowód głębokiej czci i serdecznego przywiązania, które żywimy dla naszego Marszałka. (Brawo).

Żegnamy Cię Dostojny Panie Marszałku krajowy, daj Boże do szczęśliwego widzenia i podjęcia ponownie prac sejmowych (Brawo).

I do Jego Ekscelencyi Pana Namiestnika zwracam się, by mu także wyrazić nasze podziękowanie za ten żywy udział, jaki brał w pracach sejmowych i jako c. k. namiestnik i jako poseł sejmowy.

Z radością widzimy dążenie Jego Ekscelencyi skierowane ku temu, ażeby najwyższa władza krajowa rządowa mogła iść ręka w rękę z najwyższą władzą autonomiczną. To wzbudza w nas otuchę w lepszą przyszłość, gdyż tylko harmonia między władzą rządową i reprezentacyą krajową jest tej lepszej przyszłości rękojmią, tak jak uwzględnienie potrzeb krajowych jest warunkiem i podstawą dobrobytu i rozwoju kraju a także i podstawą potęgi państwa.

Wdzięczni Ci także jesteśmy Ekscelencyo za tę otwartość i szczerość, którą objawiasz przy wszystkich czynnościach Sejmu krajowego. Ona to sprawia, że widzimy w Tobie nietylko wiernego namiestnika Najjaśniejszego Pana, ale że widzimy także wiernego syna tego kraju (brawo) gorącego serca i miłości dla kraju, miłości pozostawionej Ci w spuściźnie przez ś. p. ojca Twego. Żegnamy Cię p. Namiestniku, miej nas zawsze w swej miłej pamięci. (Brawo).

J. E. hr. Marszałek. Dziękuję serdecznie Wysokiej Izbie i poprzedniemu mowcy za łaskawe i tak bardzo dla mnie pochlebne wyrazy. Te łaskawe słowa uznania są mi tem droższe, że pochodząc od całej Izby, wypowiedziane były przez usta najszanowniejszego i dostojnego prezesa delegacyi polskiej w Wiedniu, a oraz presesa naszego Koła.

Te łaskawe słowa uznania przyjmuję z wdzięcznością, ale pozwoli Wysoka Izba, że podzielić się nimi muszę ze wspólnikiem mej pracy. Niech mi będzie wolno wyrazić najszczersze dzięki najdostojniejszemu ks. Metropolicie Wice Marszałkowi. (Brawo).

Posiedzenie dzisiejsze zamknięte.

Koniec posiedzenia o g. 3 min. 10 po południu.